Nr. 170 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 23 czerwca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 60, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

AUSTRJA NA WULKANIE.

Właściwie już od roku 1866 t. j. od czasu wojny austrjacko-pruskiej stosunki między Rzeszą a Austrją nie były nadzwyczajne. Nawet owe bliskie „węzły krwi", łączace oba państwa w czasie wojny były tylko pozorne. Antagonizm między Wiedniem a Berlinem kipiał przez cały czas wojny. Berlin ostry i brutalny patrzył z ustawicznem lekceważeniem na Wiedeń, starający sie zawsze zachować swą „Gemütlichkeit". Zresztą sztab niemiecki nie ukrywał wcale swego lekceważenia dla kierownictwa sprzymierzonej armji. Cała przyjaźń, manifestowana z konieczności na zewnątrz, nigdy nie miała prawdziwych akcentów szczerości.

Faktem jest, że republika austrjacka należy do tych państw, które najdotkliwiej odczuły następstwa wojny i obecnego kryzysu. Dlatego Niemcy mieli ułatwione zadanie odgrywania stałe roli protektora swej zubożałej siostrzycy. Zrodziło to nawet momenty, w których wzajemne stosunki układały się dość serdecznie. Przypomnieć tylko trzeba chwile obustronnych dążeń do „anschlussu".

A wreszcie przyszedł czas, w którym Reich został opanowany przez narodowych socjalistów. Równocześnie przystąpili oni do transplantowania swej ideologii na wszystkie odłamy szczepu niemieckiego, zamieszkałe poza granicami Rzeszy. Na pierwszy ogień poszedł Gdańsk, następnym etapem miała być Austria. Tu też od kilku miesięcy ruch narodowo-socjalistyczny począł wzrastać na sile a jego przywódcy nie taili, że dążą do opanowania republiki per fas et nefas.

Byłoby może wszystko gładziej się potoczyło, gdyby bojówki hitlerowskie, nie były poczęły zbyt energicznie stosować swych metod a nasłani z Rzeszy agitatorzy zbytnio wichrzyć nad Dunajem. Dość, że ostatecznie cierpliwość rządu austrjackiego wyczerpała się, wyproszono sobie stanowczo wszelką pomoc i wszelkie mieszanie się w nieswoje rzeczy a goszczących w Austrji w swoim czasie ministrów niemieckich spotkał wcale przykry afront. Fala protestów, perswazyi, gróźb, płynących z Berlina — kwasy — i ostatecznie krater wulkanu począł porządnie dymić.

Wprawdzie Adolf Hitler zawsze powtarzał, że nigdy i nigdzie nie dokona żadnego zamachu stanu a wszędzie dojdzie do władzy drogą legalną, wprawdzie trzeba mu przyznać, że obietnicy tej starał się dotrzymać, nie dotrzymali jej jednak jego austrjaccy zwolennicy. Nawet jego „namiestnik" na Austrję, pan Frauenfeld też jeszcze niedawno zapewniał, że i w Austrji narodowi socjaliści pójdą drogą legalną, jednakże fakty dowiodły czegoś innego. Z dniem 11 czerwca rozpoczyna się w Austrji serja zamachów na wybitnych przedstawicieli obozu antyhitlerowskiego. W Innsbrucku, mieście może najsilniej podminowanem przez hitleryzm, strzelano do dra Steidle, przywódcy heimwehry. Równocześnie wykonano zamach w Styrji. Gdy naczelnik tego kraju dr. Rintelen wracał wieczorem ze zgromadzenia, tuż przed przejazdem jego auta wybuchły na drodze dwie bomby. W różnych częściach Wiednia dokonali hitlerowcy zamachów bombowych oraz usiłowali zorganizować demonstracje antyrządowe. Tu i ówdzie wrzucano bomby do sklepów. Nie obeszło się bez ofiar. Przychodziło do krwawych starć między demonstrantami a policją. Wszczęto zamieszki na uniwersytetach zarówno we Wiedniu, jak i w Gracu, gdzie nawet na gmachu wywieszono swastykę.

Rząd Dollfussa zareagował i to stanowczo. Mocno brzmiały słowa ministra związkowego, Feya: „Winni zostaną ujęci i z całą surowością ukarani. Z całą energią wystąpię przeciw zakorzenianiu się w naszym kraju kulturalnym zwyczajów dzikiego zachodu, oraz postaram się o zupełne wypienienie krwawych zbirów wszelkich odcieni w jak najszybszym czasie. Oświadczam publicznie, że w Austrji zrobimy radykalny porządek i raz na zawsze wytracimy z rąk broń wszelkim rycerzom dzikiego zachodu. Z opryszkami nie będę robił żadnych ceremonij". — Tak ostrzegał zdecydowany obrońca porządku państwowego.

W ślad zatem zaczęła działać austrjacka policja. Odrazu przeprowadzono rewizje w lokalach hitlerowskich, aresztując zarazem wszystkich przywódców i wybitniejszych działaczy partji. Minister obrony krajowej Vaugoin oświadczył, że przy pierwszych zjawiskach, wskazujących na próbę ponownego podjęcia przez narodowych socjalistów prób zamachu stanu, zarządzony zostanie w Austrji stan oblężenia. Aresztowano 61 żołnierzy, należących do narodowo-socjalistycznego stowarzyszenia „Deutscher Soldaten Bund", — pod zarzutem zdrady stanu, podburzania i wzywania do nieposłuszeństwa. Dokonano dalej aresztowania 1.150 narodowych socjalistów, między nimi 380 urzędników państwowych (w tem 7 sędziów, 3 prokuratorów, 52 nauczycieli), 81 burmistrzów, 37 adwokatów.

Wreszcie oba państwa wkroczyły na drogą wzajemnych represyj ekonomicznych i politycznych, połączonych z impertynencjami dyplomatycznemi. W Lincu aresztowano emisarjusza Hitlera, niedoszłego attache prasowego poselstwa niemieckiego we Wiedniu, dra Habichta. W odpowiedzi na to aresztował rząd niemiecki szefa prasowego poselstwa austrjackiego w Berlinie, dra Wasserhäcka. Wydalenie go zaś z Niemiec nastąpiło w warunkach niepraktykowanych w państwach cywilizowanych. Do mieszkania jego przybyła policja i odstawiła go do granicy austrjackiej szupasem, jak zwykłego rzezimieszka.

Trafne porównanie historyczne uczynił jeden z polskich dzienników, pisząc o tych wypadkach. „Od oblężenia Wiednia przez Turków minęło 250 lat i znowu pod jego murami stoi armja zaborców. Tym razem są to bronzowe koszule „nazich". Broni się jeszcze twierdza Grenady, ale w Grenadzie zaraza".

Tak jest; broni się jeszcze kanclerz Dollfuss na czele chrześcijańsko-socjalnych w oparciu o heimwehrę ks. Stahremberga. Ale jednak nie można zapominać o tem, że obecnym panom Wiednia chodzi właściwie głównie o własną skórę. Gdyby zwyciężył hitleryzm, zostaliby oni wyrzuceni za nawias a w najlepszym razie musieliby się zadowolić ochłapami władzy. Pozatem przecież rząd Dollfussa nie jest tak daleki od hitleryzmu, jakby się pozornie mogło wydawać. Coś podobnego było i w Niemczech. I tam rok jeszcze temu von Papen w roli kanclerza także „walczył" z hitleryzmem w Niemczech a przy wyborach w Gdańsku najostrzejszą walkę stoczyli hitlerowcy z niemiecko-narodowymi. Nie przeszkodziło to temu, że Papen jest dziś najposłuszniejszym sługą Hitlera a w Gdańsku zwolennicy Hugenberga i hitlerowcy żyją w najlepszej zgodzie.

Nie ulega wątpliwości, że narazie kanclerz Dollfuss zdołał opanować sytuację. Ale mimo jego oporu nieuniknioną jest chwila rozpisania wyborów do parlamentu. Czy ta chwila nie stanie się jednak chwilą pełnego zwycięstwa hitleryzmu i w Austrji?

Bądź co bądź w odniesieniu do tych wypadków możemy powtórzyć za „Prager Presse", organem ministra Benesza, iż „zawsze jest to widok imponujący, gdy małe państwo godnie, spokojnie i rzeczowo potrafi bronić swego honoru i jeżeli Austrja jest zdecydowana bronić nadal swej własnej kulturalnej i cywilizacyjnej pozycji, spotka się ona z jednomyślną sympatią swych sąsiadów w środkowej Europie".

Tegoroczny Zjazd Legionistów odbędzie się w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 czerwca. (Sz) Zarząd główny Związku Legionistów Polskich na posiedzeniu w dniu 9 b. m. powziął uchwałę zwołania tradycyjnego Zjazdu Legionistów na dzień 6 sierpnia r. b. do Warszawy. Organizację Zjazdu powierzono Zarządowi Okręgu Stołecznego Zw. Legj. Pol. z prezesem Dziadoszem na czele.

Wybór stolicy na miejsce Zjazdu Legjonistów świadczy, że tegoroczny XIII Zjazd Legionistów będzie liczny, zakrojony na wielką skalę i stanie się wielką manifestacją Obozu Legionowego.

Tradycja sierpniowych Zjazdów Legionistów istnieje od r. 1922. Odbywają się one przeważnie w miastach, które w ten czy inny sposób związane są z historją organizacyj strzeleckich lub walk legionowych. W r. 1922 odbył się Zjazd Legionistów w Krakowie, w r. 1923 w Lublinie, w r. 1924 we Lwowie, w r. 1925 w Warszawie, w r. 1926 w Kielcach, w r. 1927 w Kaliszu, w r. 1928 w Wilnie, w r. 1929 w Nowym Sączu, w r. 1930 w Radomiu, w r. 1931 w Tarnowie, w r. 1932 w Gdyni.

Kontrtorpedowiec angielski w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 czerwca. (Sz.) Dziś rano przybył do portu w Gdańsku kontrtorpedowiec angielskiej floty wojennej „Kempenfeld". Wraz ze statkiem angielskim wpłynął do portu gdańskiego kontrtorpedowiec polskiej marynarki wojennej „Kujawiak". Oba okręty zatrzymały się w porcie.

Pobyt okrętu angielskiego w porcie gdańskim ma charakter wizyty, zaś „Kujawiak", zgodnie ze zwyczajem, wprowadził do portu okręt angielski jako gospodarz.

Przeniesienie dyrekcji PKP z Gdańska do Bydgoszczy i Torunia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 czerwca. (PAT) Donoszą z Gdańska: Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych w Gdańsku zostanie przeniesiona częściowo do Bydgoszczy, częściowo do Torunia. Do Bydgoszczy przeniesione będą wydziały handlowy, taryfowy, prawny, zasobowy i sanitarny. Inne wydziały wraz z władzami prezydjalnemi przeniesione będą do Torunia.

Przeniesienie do Bydgoszczy nastąpić ma w sierpniu, do Torunia zaś we wrześniu.

Trzeci Kongres Pedagogiczny.

Szkoły specjalne.

Z referatów wygłoszonych na zebraniu plenarnem, zasługuje na szczególniejszą uwagę referat Henryka Rylla na temat „Rola szkół specjalnych w ustroju szkolnictwa". Referent omówił obecny stan szkolnictwa specjalnego na terenie Rzeczpospolitej, oraz potrzebę opieki wychowawczej nad dziećmi anormalnemi, z punktu widzenia społecznego i dobra szkoły. Dzieci niewidome, głuchonieme, moralnie zaniedbane i umysłowo upośledzone nie mogą korzystać z normalnej szkoły powszechnej. Coraz liczniejsze szkoły i oddziały specjalne gromadzą te dzieci i przez stosowanie odpowiednich metod nauczania i wychowania urabiają je na samodzielnych i czynnych członków społeczeństwa. Referent zilustrował duży rozrost szkolnictwa specjalnego i podkreślił zrozumienie, jakie wykazują Władze szkolne dla tego zagadnienia. Wywody swoje mówca zakończył apelem do nauczycielstwa, aby zajęło się popularyzacją idei szkolnictwa specjalnego, które z jednostek napozór nieproduktywnych, stwarza element społecznie pożyteczny.

Z doświadczeń pedagogicznych.

W poniedziałek na obradach popołudniowych i wczoraj przedpołudniem wygłoszone zostały referaty z działu zatytułowanego „Z doświadczeń pedagogicznych w Polsce". Jest to może najciekawszy dział obrad kongresowych, gdyż ilustruje on pracę doświadczalną stosowaną w różnych szkołach, w różnych stronach Polski a zmierzającą do skonkretyzowania najwłaściwszego dla nas systemu wychowawczego, oraz metod nauczania i wychowania.

Bardzo ciekawie przedstawia się eksperyment dokonany przez Czesława Jędrusika w szkole w Gnaszynie pod Częstochową. Przeszczepił on na grunt Polski metodę daltońską, stosowaną w Ameryce i w Anglji, lecz zmienił ją pod kątem potrzeb naszego społeczeństwa i w zależności od psychiki dziecka polskiego. Nauka w szkole tej opiera się na zupełnej swobodzie dziecka i współpracy grona nauczycielskiego, rodziców i dzieci, którzy wyłaniają z pośród siebie radę wychowawców, która stanowi Władze szkoły. Tego rodzaju praca szkolna, oparta na samokształceniu wysuwa na plan pierwszy nie zdobywanie wiadomości, lecz umiejętność współpracy, współżycia i współdziałania jednostki na rzecz zbiorowości, usuwa egoizm, zastępując go przyjaźnią, dobrocią i wzajemną pomocą. Takie pojmowanie zadań szkoły czyni z niej instytucję, w której tworzą się wartości państwowe przez to, że każde dziecko wykonuje pracę codzienną z tem nastawieniem, że tworzy coś ważnego i koniecznego dla życia wspólnego, społecznego, że uczy się rezygnować z egoizmu na rzecz pracy zbiorowej, że wkońcu wyrabia się w niem poczucie odpowiedzialności za tworzenie nowego zawsze życia.

Równie ciekawie przedstawia się eksperyment Siudaka, dokonany w szkole we wsi Rozważ, w woj. wołyńskiem. Eksperyment ten cechuje wielka prostota, bezpośredniość, oraz naturalny sposób podejścia do dziecka, a całość pracy wywołana została potrzebą sytuacji, w jakiej znajduje się szkoła. Siudak zmierza konsekwentnie do przekształcenia środowiska społecznego, stara się wyrwać wieś z apatji i narzekań, a zapalić ją do twórczej i aktywnej pracy we własnym środowisku. Dlatego eksperyment ten jest nawskróś rodzimym, regionalnym, powstałym z zastosowania wiedzy rodzimej przenieśionej na grunt szkolny jako taki jest dużym przyczynkiem w rozwoju polskiej myśli pedagogicznej.

Stefanja Usarkowa złożyła sprawozdanie z pracy w szkole Nr. 126 w Warszawie. Szkoła powstała w r. 1924. W pierwszym stadjum rozwoju głównie zwracano uwagę na organizację wewnętrzną szkoły, a w drugim okresie począwszy od r. 1930 nad realizacją zakreślonego programu. Program nauczania wychodzi od dziecka poprzez rodzinę, środowisko, Polskę do całego świata. Program dla klas od I do VI-tej przewiduje opracowania z zakresu kultury materjalnej, dla klasy VII-mej z zakresu kultury duchowej. Praca w szkole ma charakter syntetyczny.

J. Syska w referacie na temat „Próba dostosowania szkoły do uzdolnień dziecka i do potrzeb kulturalno-gospodarczych Polski", złożył sprawozdanie z doświadczeń dokonanych w klasie I szkoły ćwiczeń państw. Sem. Nauczycielskiego w Tarnowskich Górach.

Sprawozdanie z doświadczeń nad nauczaniem łącznem w odziele III-cim w szkole ćwiczeń państw. Sem. Nauczycielskiego w Tarnowskich Górach złożył Zychal. Plan pracy układany był wspólnie z dziećmi na cały rok szkolny.

Referat na temat „Klasy dla uzdolnionych" w szkole ćwiczeń państw. Sem. Nauczycielskiego przy Liceum Krzemienieckim, wygłosił Bieda Stanisław.

Bronisław Chrościcki omówił doświadczenie dokonane na terenie szkoły ćwiczeń państ. Sem. Nauczycielskiego im. Konarskiego w Warszawie.

Doświadczenia na terenie szkoły Nr. 7 we Wilnie omówiła Steinowa. Szkoła ta jest przykładem „szkoły żywej" i „szkoły twórczej", w której grono nauczycielskie i dzieci współpracują z zapałem.

Dyrektorka Seminarjum im. Orzeszkowej w Warszawie Dzierzbicka omówiła stosowaną przez siebie metodę t. zw. „zamierzeń dziecięcych". Obejmują one szereg czynności umysłowych i fizycznych wykonanych dla osiągnięcia celu, który ma aktualne znaczenie dla dziecka.

Pozatem złożyło sprawozdania z własnych doświadczeń szereg pedagogów, praktyków. Wszyscy oni kładą szczególny nacisk na wyrabianie u dziecka czynnej postawy wobec zagadnień życia, oraz współpracy i współdziałania ze środowiskiem, w którym wypadnie im przebywać.

Na tem zakończone zostały obrady przedpołudniowe Kongresu

Uchwały kongresowe.

Na posiedzeniu plenarnem, które rozpoczęło się o godz. 4-tej popołudniu, zostały zgłoszone i uchwalone wnioski i rezolucje dotyczące aktualnych zagadnień szkolnych i nauczycielskich zawodowych, a mianowicie:

1) III Kongres Pedagogiczny wyraża zapatrywanie, że współdziałanie i współtwórczość nauczyciela z władzami szkolnemi powinne uzyskać sankcję prawną przez zapewnienie zawodowej organizacji nauczycielskiej ustawowego prawa udzielania władzom opinji w sprawach dotyczących szkoły i warunków służbowych nauczyciela.

2) Należy zmienić ustawę przez a) przywrócenie jawności kwalifikacji, b) przywrócenie prawa odwołania się od opinji niedostatecznej do ciała kolegjalnego, w którym zasiadałby nauczyciel i osoby nie zaangażowane osobiście w zaskarżonej ocenie, c) przywrócenie stałości miejsca pracy nauczyciela, d) stworzenie komisji dyscyplinarnej, któraby gwarantowała fachowość i objektywizm w ocenie rozpatrywanych spraw, e) nie obciążanie nauczyciela skazanego kosztami postępowania dyscyplinarnego.

3) Przygotowanie nauczyciela do zawodu powinno być jaknajwyższe a więc po ukończeniu liceów pedagogicznych, kandydaci do zawodu nauczycielskiego powinni mieć wstęp na uczelnie wyższe o charakterze pedagogicznym (Akademje pedagogiczne).

4) Przy liceach pedagogicznych Ministerstwo WR i OP powinno zorganizować internaty, celem umożliwienia kształcenia się młodzieży niezamożnej. Z tych względów powinne być również ufundowane stypendja dla niezamożnej młodzieży przygotowującej się do zawodu nauczycielskiego.

5) Ponieważ nauczycielstwo dokształca się bądźto drogą samoustwa, bądź na wyższych uczelniach, Ministerstwo WR i OP powinno umożliwić dostęp do wyższych uczelni nauczycielom posiadającym świadectwo dojrzałości seminarjum nauczycielskiego.

6) W nowych zakładach kształcenia nauczycieli należy zwrócić uwagę na urobienie u kandydatów mocnych charakterów, poczucia godności osobistej, oraz poglądów na zagadnienia etyczno-moralne.

7) W zakładach tych powinne uczyć jednostki o wybitnych zdolnościach pedagogicznych i posiadające wysokie kwalifikacje naukowe.

8) Zarząd Główny Związku N. P. zwróci się do Ministerstwa WR i OP z prośbą o opracowanie zasad wizytowania szkół i kontroli oceny pracy nauczyciela, opartych na idei współdziałania.

Ponadto uchwalono szereg wniosków w sprawie budowy szkół powszechnych, poparcia czynnego Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych, zwiększenia liczby etatów w granicach potrzeb szkoły, tak unormowania gospodarczej strony szkół i inne.

W sprawie programów nauczania III Kongres Pedagogiczny wyraził opinję, że koniecznem jest przystosowanie i podporządkowanie również programu nauki religji duchowi i interesom państwowości polskiej, jakie przenika programy inne.

Wkońcu Kongres uchwalił deklarację, w której oświadcza, że wychowanie obywatelsko-państwowe jest ośrodkiem pracy pedagogiczno-dydaktycznej każdego nauczyciela w szkole i poza szkołą, oraz, że nowa rzeczywistość szkolna wyrosła z nowej ustawy o ustroju szkolnictwa i z ducha nowych programów wymaga typu nauczyciela o wysokiej godności osobistej, nauczyciela, mającego wszystkie walory człowieka-obywatela.

Ponieważ czynnikiem decydującym w wychowaniu jest osobowość wychowawcy, dlatego stanowiska kierownicze w szkole i administracji szkolnej zajmować powinni ludzie o wysokich walorach osobistych i nastawieni pozytywnie i twórczo w stosunku do zagadnień społecznych i państwowych.

Celem udostępnienia zwiedzania warsztatów prac, objektów kultury, poznania Polski — przeprowadzić należy propagandę na rzecz wycieczek szkolnych do instytucyj prywatnych i państwowych. Zwiedzanie zabytków kultury muzeów, ogrodów i tp. powinno być dla młodzieży bezpłatne. Wycieczki szkolne powinne mieć zniżki kolejowe możliwie najwyższe i przez cały rok szkolny.

III Kongres Pedagogiczny uznał za konieczne wydawanie czasopisma dla kandydatów nauczycielskich i młodego nauczycielstwa jako ważnego środka urabiania typu twórczego nauczyciela. Czasopismo takie pt. „Ogniwo młodych nauczycieli", Zarząd Główny Związku Nauczycielswa Polskiego powinien otoczyć jaknajdalej idącą pomocą materjalną i moralną.

III Kongres Pedagogiczny wita z zadowoleniem wprowadzenie liceów pedagogicznych jako krok naprzód w przygotowaniu nowego nauczyciela polskiego.

Zamknięcie kongresu.

Po przyjęciu wniosków zamknięto III Kongres Pedagogiczny we Lwowie.

Tematy obrad, zarówno jak i liczny udział delegatów nauczycielstwa, przedstawicieli władz szkolnych, oraz zaproszonych gości, jak wreszcie poważny nastrój towarzyszący całym obradom, dowiodły wielkiej wagi tej imprezy pedagogicznej, która niewątpliwie wywrze dodatni wpływ na kształtowanie się szkoły polskiej.

Do zebranych uczestników Kongresu przemówił wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, Smulikowski. Podziękował wszystkim za udział w pracach kongresowych, tak ważnych dla nowego ustroju szkolnego. Następnie odczytał szereg depesz, nadesłanych na Kongres od zagranicznych organizacyj nauczycielskich.

W imieniu uczestników Kongresu przemówił jeden z nauczycieli, dziękując władzom nauczycielskim i lwowskim za sprawną i życzliwą organizację obrad i imprez. W miłym nastroju uczestnicy rozjechali się do domów.

Organizacja kongresu.

Organizacja trzeciego Kongresu pedagogicznego we Lwowie, jak już to wielokrotnie wspominaliśmy, był Związek Nauczycielstwa Polskiego. Przygotowaniem strony naukowej zajął się wydział pedagogiczny Związku pod kierunkiem Benedykta Kupskiego, który też przewodniczył plenarnym obrodom Kongresu. Techniczną stroną, tak licznie obesłanego Zjazdu, zajął się Lwowski Okręg. ZNP. Podczas Kongresu czynni byli ustawicznie jak organizatorzy i informatorzy dyr. St. Balicki i prof. dr. Gilewicz, oraz sekretarz gen. ZNP Machowski. Znakomicie wręcz organizacją odznaczało się biuro prasowe komitetu pod kierownictwem znanego publicysty Sochy-Rawskiego. Pomieszczenia pracom do kongresu udzielił dyr. Czerwiński w swoim pięknym gmachu szkolnym przy ul. Zielonej. Przybyłych do Lwowa nauczycieli spotkało ze strony władz i społeczeństwa żywe i serdeczne przyjęcie.

—o—

Nota rządu Stanów Zjednoczonych do Francji.

Paryż, 21 czerwca. (PAT) Treść noty rządu Stanów Zjednoczonych do rządu francuskiego w sprawie płatności raty czerwcowej jest następująca:

„Rząd Stanów Zjednoczonych potwierdza odbiór noty rządu francuskiego, wyjaśniającej stanowisko rządu francuskiego w kwestji płatności długu w dniu 15 czerwca 1933 r. Rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza, że rząd francuski nie wywiązał się z przyjętych przez siebie zobowiązań, będących wynikiem układu, uznającego kwestję długu między rządem francuskim a rządem Stanów Zjednoczonych. Rząd Stanów Zjednoczonych musi z całkowitą szczerością zwrócić uwagę na wynikłe stąd zagadnienia, które powstały wskutek niewpłacenia przez rząd francuski raty z dnia 15 grudnia 1932 r., co nie było zdecydowane, a na wet przedyskutowane przez oba rządy."

—o—

Gdańsk pod znakiem swastyki.

Gdańsk, 21 czerwca. (PAT) Dziś rano odbyła się na Motławie defilada wszystkich gdańskich statków i łodzi rybackich na cześć nowo obranego senatu.

Na brzegu rzeki ustawiły się bojówki S. S. i oddział marynarki hitlerowskiej. Na pokładzie okrętu „Paul Bennecke" zebrali się: senator spraw wewnętrznych Griseer, prezydent senatu Wnuck, senator Huth i inni. Greiser złożył ślubowanie wierności fladze Rzeszy niemieckiej oraz sztandarowi rewolucji narodowej.

Publiczność odśpiewała hymn hitlerowski „Horst Wessel Lied". poczem odbyła się defilada statków, przybranych we flagi niemieckie, hitlerowskie i gdańskie. W defiladzie wziął udział oddział marynarki hitlerowskiej z Elbląga.

POCHÓD BOJÓWEK HITLEROWSKICH.

Wczoraj późnym wieczorem odbył się wielki pochód z pochodniami i sztandarami. Przywódca hitlerowców gdańskich poseł Foerster wygłosił mowę, podkreślając, iż mimo oderwania od macierzy, Gdańsk jest ściśle związany z Rzeszą. Dążeniem hitlerowców jest utrzymanie stosunków pokojowych z Polską. Narodowi socjaliści żądać będą, aby przy każdej sposobności podkreślane były cechy niemieckości Gdańska. Świat powinien wiedzieć, że Gdańsk był, jest i będzie niemieckim — oświadczył Foerster.

Podkreślić należy, że we wczorajszym pochodzie brali udział zwolnieni z więzienia hitlerowcy Post i Garber, którzy w nocy na 1 stycznia 1932 zabili w Sobotach komunistę Pachurę. Zwolnieni oni zostali wczorajszą uchwałą sejmu.

Gdańsk, 21 czerwca. (PAT) Nowy prezydent senatu Rauschning złożył dziś wizytę komisarzowi generalnemu Rzplitej min. Papee'mu.

Konferencje z Komisją Papieską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 czerwca. (Sz.) W dn. 26 kwietnia, 17 i 18 maja oraz 16 i 20 czerwca odbyły się ostatnie przed feriami letniemi konferencje delegatów Rządu z Komisją papieską.

Z komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Warszawa, 21 czerwca. (PAT) W środę 21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów p. Jędrzejewicza posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem Minister Przemysłu i Handlu przedstawił sprawozdanie z działalności polskich linij okrętowych.

Następnie Komitet Ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad sprawą polityki cen artykułów na najbliższy okres gospodarczy i powziął uchwałę w sprawie planu zakupu przez PKP podkładów kolejowych, oraz w sprawie szerszego stosowania czynnego obrotu uszlachetniającego. Wreszcie Komitet Ekonomiczny uchwalił rozporządzenie wykonawcze, określające zasady i zakres działalności Banku Akceptacyjnego.

O mistrzostwo Europy w szabli.



W Budapeszcie odbywały się przez kilka dni międzynarodowe zawody o mistrzostwo Europy w szabli. W zawodach tych uczestniczyła też grupa polska. Polacy w starciu z Jugosłowianami odnieśli piękny sukces w stosunku 11:5. Na zdjęciu naszem widzimy Polaka Segde, walczącego z Jugosłowianinem.

Unja austrjacko-węgierska pod egidą Mussoliniego?

Londyn, 21 czerwca. (PAT) W Londynie otrzymano wiadomość, że Mussolini, pragnąc pozyskać Francję dla szybkiego podpisania paktu 4-ch mocarstw, zaproponować miał przez ambasadora Francji w Rzymie de Jouvenel'a wyjaśnienie najbardziej spornych kwestyj francusko-włoskich.

Rozmowy między Paryżem a Rzymem w tym względzie miały się już rozpocząć, lecz utknęły na martwym punkcie na sprawie przekształcenia stosunków w Europie środkowej. Mussolini miał wyrazić swą zgodę na utworzenie unji pomiędzy Austrją a Węgrami, uważając, że taki nowy twór polityczny w centralnej Europie uratowałby Austrję przed anschlussem i dał lepszą pozycję Węgrom, otoczonym przez państwa Małej Ententy.

Oczywiście powstanie takiej unji połączone byłoby z rewizją traktatu w Trianon na korzyść Węgier. Idee Mussoliniego znalazły pewien posłuch u de Jouvenela i Paul Boncoura, jednakże Daladier wystąpił ostro przeciw tym projektom.

W Londynie otrzymano ponadto wiadomość o rozmowach, toczących się między państwami Małej Ententy. Mała Ententa miała zagrozić, iż w razie realizacji tych projektów zarządzi natychmiast mobilizację.

Benesz ma wyjechać jutro do Paryża celem odbycia rozmów z premjerem Daladier i Paul Boncourem.

Po Żydach i lewicy przyszła kolej na niemiecko-narodowych.

Berlin, 21 czerwca. (PAT) Na całym obszarze Rzeszy policja polityczna dokonała dziś rano obławy przeciwko niemiecko-narodowym sztafetom ochronnym, przeprowadzając w lokalach organizacji i w mieszkaniach prywatnych liczne rewizje.

W Berlinie, Bytomiu i szeregu innych miast sztafety ochronne zostały rozwiązane i zakazane. Policja twierdzi, że organizacje te stanowiły azyl dla byłych członków bojówek komunistycznych, którzy za ich pośrednictwem zaopatrywali się w broń i amunicję, dla przygotowania akcji wywrotowej.

Równocześnie zarządzona została rewizja w sekretarjacie partji niemiecko narodowych w Berlinie.

We Frankfurcie nad Odrą policja rozwiązała zgromadzenie niemiecko-narodowe, urządzone z okazji 65-tej rocznicy urodzin ministra Hugenberga. W czasie rozwiązywania zgromadzenia doszło do starć z hitlerowcami. Związek młodzieży niemiecko-narodowej został rozwiązany a majątek jego uległ konfiskacie.

Zarząd partji Hugenberga zwrócił się z protestem do pruskiego ministra spraw wewnętrznych.

Dziś rozwiązane zostały przez władze wszystkie oddziały Stahlhelmu na obszarze Nadrenji.

Nadprezydent prowincji zarządził zamknięcie biur 2 schronisk sztafet ochronnych oraz konfiskatę majątku organizacji. Likwidacji uległy nadto oddziały Stahlhelmu w Anhalcie. Prasa hitlerowska zapowiada reorganizację sztafet przez władze w postaci apolitycznych związków militarnych, które poddane mają być ścisłej kontroli.

PRZEŚLADOWANIE KLERU KATOLICKIEGO.

Berlin, 21 czerwca. (PAT) Hitlerowski „Rheinpost" donosi o wystąpieniach przeciwko duchowieństwu katolickiemu w Palatynacie w miejscowości Landau. Policja rozwiązała zebranie księży katolickich. Jeden z proboszczów został aresztowany i odstawiony do więzienia w Ludwigshafen.

„MOGĄ WIESZAĆ".

Essen, 21 czerwca. (PAT) W Herne odbyło się publiczne spalenie książek na stosie przy udziale przedstawicieli władz i młodzieży. Burmistrz wygłosił przemówienie, mocno atakując socjalistów i oświadczając, że jeżeli hitlerowcy dotychczas nikogo nie powiesili, to jednak mogą to jeszcze odrobić.

Zlikwidowane przez policję zajścia w powiatach ropczyckim i rzeszowskim.

Warszawa, 21 czerwca. (PAT) W paru gminach powiatów ropczyckiego i rzeszowskiego zaznaczyła się od pewnego czasu agitacja napływowych elementów komunistycznych i skrajnie lewicowych, których przejawem były ostatnio sygnalizowane zajścia na terenie gminy Grabiny, pow. ropczyckiego.

Agitacja ta wyrażała się m. in. w rozrzucaniu dość znacznej ilości ulotek podburzających o treści antypaństwowej, oraz podejmowanych przez agitatorów próbach pociągnięcia bardziej nieuświadomionej ludności do aktów terorystycznych i sabotażowych, jak grabież sklepów, wyrąb lasów i t. p. Ludność, w olbrzymiej swej większości, odnosiła się wrogo do zbrodniczej agitacji i w całym szeregu wypadków dokonała nawet samosądu, oddając agitatorów w ręce władz. Energiczna akcja władz, zmierzająca do zlikwidowania tej agitacji, doprowadziła w ciągu 48 godzin do aresztowania wszystkich prowodyrów, których oddano władzom sądowym.

Akcja władz, prowadzona przy czynnym udziale uświadomionego włościaństwa, odbyła się bez poważniejszych incydentów. Jedynie tylko w Medyńce Łęczyckiej, pow. rzeszowskiego, i w gminie Noczkowa pow. ropczyckiego, doszło do użycia broni przez policję.

W Medyce Łęczyckiej znaczna grupa podburzonych osobników pod wodzą agitatorów próbowała dokonać wyrębu części lasu prywatnego. Policja udaremniła grabież, wzywając do spokojnego rozejścia się. W odpowiedzi na to banda rabusiów obrzuciła policję kamieniami i dała kilkadziesiąt strzałów, raniąc sześciu posterunkowych i ciężko raniąc komendanta posterunku P. P. w Jasionce, Rejmana. Rejman niebawem zmarł. W wyniku starcia 3 uczestników rabunku zostało zabitych. Tłum rozproszono, przywódców aresztowano.

W Noczkowej doszło do starcia między oddziałem policji a grupą wywrotowców, która usiłowała odbić aresztowanych i obsypała policję strzałami. Policja nie dopuściła do odbicia aresztowanych, przyczem zmuszona była w obronie własnej użyć broni. Sześciu napastników zostało zabitych, kilku policjantów rannych. Część napastników aresztowano, reszta zbiegła.

Obecnie na terenie tych powiatów panuje spokój. Bezpieczeństwo zostało w pełni przywrócone. Okoliczna ludność masowo zgłasza się do władz, wyrażając potępienie dla podżegaczy i zbrodniczej agitacji, oraz ofiarując swą pomoc i współdziałanie.

* * *

Zaznaczyć należy, że powiaty ropczycki i rzeszowski były od dłuższego czasu terenem wzmożonej działalności posłów Stronnictwa Ludowego. Fermenty, wytworzone wśród włościaństwa, wykorzystały dla swych celów żywioły ekstremistyczne, organizując akcję, której wynikiem były ostatnie tragiczne zajścia.

Jak się dowiadujemy, posłowie Stronnictwa Ludowego, widząc nieoczekiwane rezultaty swej działalności, zmuszeni byli prosić władze o interwencję.

Fakt, wywołujący ogólne zdziwienie.

Londyn, 20 czerwca. (PAT) Zdziwienie wywołuje fakt, że delegacja niemiecka na konferencję londyńską od jutra zostanie całkowicie w rękach dwóch hitlerowców, Krogmana i Kapplera, z których żaden nie jest członkiem rządu, a reprezentują tylko interesy partyjne narodowych socjalistów. Wszyscy inni powrócili do Berlina.

---

420 rodzin żydowskich z Niemiec w Katowicach.

Warszawa, 21 czerwca. (Sz.) Z Katowic donoszą: Do dnia 2 maja przybyło do Katowic via Bytom z Niemiec wskutek terroru hitlerowskiego, przeszło 420 rodzin żydowskich. Wśród przychodźców jest 3 lekarzy, 33 krawców, 30 kupców, 5 ślusarzy, 8 studentów, do mokrążcy, handlarze i t. d. Ogółem przybyło z Niemiec 30 prc. kobiet, 60 prc. mężczyzn i 10 prc. dzieci.

Zmierzch wszechwładnego G. P. U.

Moskwa, 21 czerwca. (PAT) We wtorek ukazał się tu dekret, podpisany przez Kalinina i Mołotowa, powołujący do życia urząd wszechzwiązkowej prokuratury, wyposażony w nieograniczone pełnomocnictwa w dziedzinie sądownictwa, śledztwa i więziennictwa, oraz będący organem kontrolnym prokuratorów republik związkowych.

Szczególnie interesującym punktem dekretu jest podporządkowanie nowemu urzędowi G. P. U. oraz milicji.

Według opinii kół politycznych, dekret ten wymierzony jest głównie przeciwko przekroczeniom kompetencji i nadużyciom władzy przez G. P. U. Jest to pierwszy krok do odebrania G. P. U. prawa do sądów kolegjalnych i ferowania wyroków.

Dekret posiada niezwykle doniosłe znaczenie, czyniąc G. P. U. jedynie organem wywiadowczym i śledczym.

—o—

Palmieri zwycięża Hebdę.

W dniu wczorajszym rozegrano na kortach LKT spotkanie rewanżowe między byłym zawodowcem włoskim Palmierim a mistrzem Polski Hebdą. Zwycięstwo odniósł ponownie Włoch wygrywając 3:6 6:2 6:4 6:3. Palmieri bardzo regularny, o świetnym plasingu, prowokował Hebdę do ataku. Mistrz Polski zagrywał niektóre piłki przepięknie, psuł jednak wiele prostych uderzeń. W trzecim secie prowadzi Hebda 3:0, potem 4:3 i przegrywa. Ostatniego seta prowadzi Palmieri do 5:2, oddaje niespodziewanie grę, ale następnie wygrywa swoje podanie i tem samem mecz. Gra podwójna Orzechowska-Hebda—Weleszczukowa-Palmieri 6:4 6:1.

Przerwa w rokowaniach polsko-francuskich.

Paryż, 21 czerwca. (PAT) Prowadzone przez podsekretarza stanu dra Doleżala rokowania o dostosowanie konwencji handlowej francusko-polskiej do nowej polskiej taryfy celnej, zostały odroczone do 5 września b. r. Powodem odroczenia rokowań jest wszechświatowa konferencja w Londynie, oraz niemożność sprecyzowania obecnie jej wpływów na przyszły traktat polsko-francuski. Delegacja polska powróci do Warszawy po przeprowadzeniu z delegacją francuską rozmów w sprawach dotyczących za gadnień celnych.

Mac Donald zadowolony z wyników narad londyńskich

Paryż, 21 czerwca. (PAT) „Excelsior" drukuje następującą deklarację Mac Donalda otrzymaną za pośrednictwem swego korespondenta:

„Mogę stwierdzić z całem przekonaniem, że pierwszy tydzień światowej konferencji gospodarczej i ekonomicznej w Londynie przyniósł zupełnie zadowalające wyniki pomimo trudności, jakie piętrzyły się od początku. Jestem przekonany, że obrady w przyszłym tygodniu przyniosą wyniki pozytywne.

Po berlińskiej wizycie węgierskiego premjera.

Budapeszt, 21 czerwca. (PAT) Podróż premjera Goembosa do Berlina oraz jego konferencje z przywódcami obecnego obozu rządzącego w Niemczech wywołały w Budapeszcie szereg zastrzeżeń.

Na wtorkowem posiedzeniu parlamentu przewodniczący opozycji liberalnej Rassay poddał ostrej krytyce wyjazd premjera do Berlina. Podróż ta — mówił Rassay — wywołała zdumienie całego świata. Premjer Goemboes wybrał bardzo nieodpowiedni moment dla swej wizyty. Niemcy są obecnie państwem izolowanem, otoczonem morzem nienawiści. Węgry powinny uważać, aby ich posunięcia polityczne nie były łączone z polityką niemiecką. Niemcy pozostają obecnie w ostrym konflikcie z Austrją, z którą Węgry utrzymują stosunki przyjacielskie.

W odpowiedzi replikował przywódca narodowych socjalistów węgierskich, który oświadczył, że wizyta premjera w Berlinie była krokiem politycznym, który należy pochwalić.

P. marszałkowa Piłsudska w Pikliszkach.

Wilno, 21 czerwca. (PAT) We wtorek pociągiem osobowym przybyła do Wilna p. Marszałkowa Piłsudska z córkami i udała się do Pikiliszek.

Odwrót wojsk boliwijskich. Donoszą z Assuncion, że wojska boliwijskie rozpoczęły generalny odwrót na odcinkach walk o fort Herrera, Toledo i Gondra. W paragwajskich kołach wojskowych uważa się ten odwrót za zakończenie wielkiej ofenzywy, która trwała 20 dni i przyniosła nieprzyjacielowi ogromne straty. (PAT).

Samoloty wojskowe dla Niemiec zamówione w fabrykach angielskich?

INFORMACJE SOWIECKIEJ AGENCJI TELEGRAFICZNEJ.

Moskwa, 21 czerwca. (PAT) Korespondent Tass donosi z Londynu, że angielskie fabryki lotnicze otrzymały wielkie zamówienia niemieckie na samoloty wojskowe. Nad wykonaniem tych zamówień czuwa 9-ciu lotników niemieckich, oficerów sztabu generalnego.

Nowy lot kpt. Skarżyńskiego

Paryż, 21 czerwca. (PAT) Z Buenos Aires donoszą, że kpt. Skarżyński odleci w środę prawdopodobnie do Rio de Janeiro. Wiadomości o locie kpt. Skarżyńskiego do Stanów Zjednoczonych są w każdym razie przedwczesne.

—o—

Kronika telegraficzna.

Tajne obrady socjalistów. Na posiedzeniu klubu socjalistycznego w Paryżu przyjęto wniosek, aby obrady kongresu stronnictwa w dniu 14 lipca odbyły się przy drzwiach zamkniętych. (PAT).

W sprawie pożyczki belgijskiej. „Matin" zaznacza, że operacja ta przyznana będzie drogą udzielenia belgijskim instytucjom finansowym kredytów w kwocie 400 miljonów fr. (PAT).

Hitlerowiec — dr. Rauschning

wybrany prezydentem senatu gdańskiego.

Po raz pierwszy brzmi w gdańskim sejmie „Deutschland über Alles".

Gdańsk, 21 czerwca (PAT). We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie nowego sejmu. Posłowie hitlerowscy przybyli w mundurach bojówek hitlerowskich. W loży dyplomatycznej za siedli Wysoki Komisarz Ligi Narodów Rosting, przedstawiciel Komisarza Rzplitej Weyers, generalny konsul niemiecki Threeman. Loże prasowe przepełnione.

Posiedzeniu przewodniczył b. prezydent Ziehm, jako najstarszy wiekiem poseł. Przed wyborem prezydenta zabrał głos niedawno wypuszczony z więzienia komunista Plenikowski oraz przywódca socjalistyczny Bryl. Przemówienia ich były ciągle przerywane. Poseł hitlerowski Höhnfeld, oświadczył, że „przedstawiciele lewicy złożyli dziś swą ostatnią deklarację".

Następnie przystąpiono do wyborów. Prezydentem sejmu wybrany został von Wnuck, 52 głosami na 72 oddanych, w tem 15 białych kartek. Po ogłoszeniu wyniku wyborów hitlerowscy posłowie powitali nowego prezydenta okrzykiem „Sieg! Heil!". Następnie na wniosek posłów narodowo-socjalistycznych, przyjęto uchwałę w sprawie ograniczenia czasu przemówień do 30 minut, przyczem na grupę niemiecko-narodowych, Polaków i komunistów wypadło 2 minuty. W tej sprawie zabrał głos poseł socjalistyczny Moritz, oświadczając, że wniosek hitlerowski jest naruszeniem przepisów konstytucji, w końcu zwrócił uwagę, że zniesienie ulgowych biletów kolejowych dla posłów niema żadnego uzasadnienia, gdyż posłowie jeżdżą na koszt P. K. P.

Projekt hitlerowski przyjęty został większością głosów.

Następnie prez. Wnuck zarządził głosowanie dla wyboru członków senatu.

Prezydentem senatu wybrany został dr. Rauschning, hitlerowiec. Na 66 głosów otrzymał on 49 głosów, 17 kartek białych. Podobną ilość głosów otrzymali członkowie senatu. Poseł polski Moczyński nie brał udziału w głosowaniu podczas wybierania senatu.

Po przerwie 15-minutowej odbyło się zaprzysiężenie senatu. Poseł Hohnfeld przedstawił wniosek o wyznaczenie najbliższego posiedzenia sejmu na 23 b. m. z porządkiem dziennym, przewidującym deklarację programową nowego senatu oraz ustawę o pełnomocnictwach. Wniosek przyjęto.

Następnie dokonano wyborów wiceprezydentów sejmu. Wybrani zostali: centrowiec Petrikus i hitlerowiec Batzer. Zamykając posiedzenie prez. Wnuck wezwał posłów do odśpiewania niemieckiego hymnu narodowego „Deutschland ueber alles". W tym momencie posłowie polscy, socjalistyczni i komunistyczni opuścili salę. Był to pierwszy wypadek odśpiewania hymnu niemieckiego od czasu powstania sejmu Wolnego Miasta Gdańska.

Ani jeden dziennik hitlerowski nie istnieje od wczoraj w Austrji.

Wiedeń, 21 czerwca (PAT). Wskutek zakazu istnienia partji narodowo-socjalistycznej, policja zamknęła wszystkie Domy Brunatne i lokale partyjne, oraz koszary i place ćwiczeń bojówek tego stronnictwa.

W nocy wydany został zakaz wychodzenia dzienników narodowo-socjalistycznych, wskutek czego rano nie pojawił się ani jeden dziennik hitlerowski.

Przywódcy narodowo-socjalistyczni wezwani zostali do urzędu policyjnego, gdzie zakazano im wszelkiej działalności politycznej.

Prawnicy urzędu kanclerskiego zastanawiają się nad kwestją, czy mandaty posłów narodowo-socjalistycznych do rady związkowej, sejmu i rad gminnych, mogą być unieważnione.

Minister bezpieczeństwa publicznego Fey omawiając powody rozwiązania partji narodowo-socjalistycznej stwierdził, że narodowi socjaliści przygotowywali rewolucyjny przewrót w Austrji. Hasłem do niego miał być zamach na dra Steidla. Rząd austrjacki jest zdecydowany bezwzględnie stłumić nielegalnej działalności partji narodowo-socjalistycznej. Austria nie może być nadal terenem metod bolszewickich.

Naczelny komendant Heimwehry ks. Stahremberg ogłosił odezwę wzywającą członków Heimwehry, aby w razie napadu ze strony narodowych socjalistów korzystali bezwzględnie z prawa samoobrony. Ks. Stahremberg zarządził, począwszy od dnia dzisiejszego pogotowie Heimwehry.

Naczelnik Dolnej Austrji Reiter ogłasza artykuł, w którym domaga się wprowadzenia w Austrji kary śmierci.

—o—

Z toru M. T. Z.

Wyniki w 18-tym dniu wyścigów.

Gonitwa I: Nagroda 600 zł. Dystans 3200 m. (Przeszkody). Horyń.

Gonitwa II: Nagr. 1200 zł. Dyst. 2200 m. Start 2 konie. 1) El-Kebir, 2) Garal-El-Kemir. Tot. 12.

Gonitwa III: Nagr. 900 zł. Dyst. 2500 m. (Z płotami). Start 5 konie. 1) Roma II, 2) Irish-Orphan, 3) Melodie. Tot. 33.

Gonitwa IV: Nagr. 700 zł. Dyst. 1600 m. Start 5 koni. 1- Fordon, 2) Dolorosa, 3) Pamela. Tot. 31, franc. 14. 14.

Gonitwa V: Nagr. 1100 zł. Dyst. 4800 m. (Z przeszkod.- Start 3 konie. 1) Etyl, 2) Gaduła, 3) Ixora. Tot. 30.

Gonitwa VI: Nagr. 1100 zł. Dyst. 2000 m. Start 7 koni. 1) Roxane, 2) Endk, 3) Parlier. Tot. 61, franc. 14. 16, 12.

Gonitwa VII- Nagr. 700 zł. Dyst. 2000 m. Start 5 koni. 1- Ix Długonogi, 2) Varasdin, 3) Leta. Tot. 21, 31, (stajnia) franc. 12, 11.

Gonitwa VIII: Nagr. 600 zł. Dyst. 1600 m. Start 5 koni. 1) Brilotta, 2) Gralath, 3) Chluba Polmoodie. Tot. 64, franc. 22, 15.

Gonitwa IX: Nagr. 600 zł. Dyst. 2500 m. (Z płotami). Start 1 koń. Jubenez.

—o—

„Paris — la plage“.

PARYŻ W SŁOŃCU. — MODA OPALANIA SIĘ. — PLAŻE NADSEKWAŃSKIE. — 14 LIPCA. — KOGO STAĆ NA ATLANTYK.

(Korespondencja własna.)

Paryż, w czerwcu.

Wielki sezon wyjazdowy we Francji zaczyna się późno w stosunku do rzeczywistego początku lata i upałów, panujących już oddawna. Zatrzymani przed rozpoczęciem wakacyj w stolicy Paryżanie, zmęczeni kurzem i rozpyloną w powietrzu benzyną, starają się korzystać z dostępnych w mieście sportów wodnych. Z zadziwiającą szybkością mnożą się w Paryżu różnego rodzaju pływalnie i baseny. Bywalcom plaż nadmorskich brak jest sportów i ruchu na świeżem powietrzu, za nimi zaś ciągną legiony ślepych naśladowców mody, a moda lansuje już od dłuższego czasu tężyznę fizyczną i opaloną skórę.

„Brunir — c'est partir un peu“ — powtarzają Paryżanki, zmuszone wskutek kryzysu wyrzec się podróży nad morze, a pragnące wyglądać młodo i ładnie.

Pływalni jest bez liku, dla wszystkich gustów, kieszeni i dla każdego wieku. Do najbardziej uczęszczanych należy „Molitor“, wybudowana ostatnio z amerykańską szybkością w ciągu kilku miesięcy i położona prześlicznie pomiędzy Laskiem Bulońskim a Parc des Princes. Sznur luksusowych samochodów przed wejściem ostrzega, że cena biletów wstępu przekracza 10 franków. Siedząca u wejścia kasjerka dołącza uprzejmie do każdego biletu wielki ręcznik i zapasowy kostjum kąpielowy.

Wewnątrz pływalni białe i niebieskie pomosty rozpięte są malowniczo nad ogromnym basenem. Woda w obu basenach — otwartym na dni słoneczne i krytym na dżdżyste — zmieniana jest 6 razy na dobę, przeźroczysta, o kolorze lekko zielonkawym. Pomimo to, więcej osób leży, siedzi i biega po deskach pomostów, niż zażywa przyjemności kąpieli. Wszystkiemi barwami tęczy mienią się kostjumy pań, opalających się na jeden z trzech faworyzowanych w tym sezonie odcieni bronzu: ciemny — na partie tenisa, przejażdżki samochodowe i camping, średni — obowiązujący na pieszych spacerach w lasku, i blado-złocisty — harmonizujący z balowemi toaletami letniemi.

Z jednej strony basenu gorliwsze zwolenniczki sportu uczą się pływać. Flegmatyczny nauczyciel, w czapce marynarskiej, trzyma na długiej wędce jakąś leciwą syrenę, wybijając takt nogą i unosząc od czasu do czasu adeptkę klasycznego sportu do góry. Z drugiej strony basenu skacze z trampoliny zawodowy skoczek, popisując się skokami w rozmaitych stylach.

W jednym z bocznych pawilonów mieści się bar amerykański, urządzony na wzór najwytworniejszych lokali na bulwarach. Różnica polega jedynie na strojach gości, które nawet panowie zredukowali tutaj do kilkudziesięciu centymetrów barwnego trykotu, i grają w belotkę przy akompanjamencie jazz'u.

Wzdłuż brzegów Sekwany rozsiane są liczne tańsze kąpieliska. Na drewnianych deskach, zastępujących piasek nadmorski, leżą mieszczuchy, marzący o rozległym horyzoncie i spienionych wodach oceanu. Fale idące z pod kół małego statku spacerowego, który kursuje na rzece, biją w deski pontonów, dając złudzenie kołysania okrętu. Zdaleka dochodzi hałas wielkiego Paryża, odległe echo zgiełku, wrzasku klaksonów, które rozprasza na odległość wielu kilometrów zbiorowisko pracy, wysiłku i zabawy.

Jeszcze dalej, za Billancourt, brzeg rzeki pustoszeje. Dwóch młodych chłopców wskakuje do rzeki, korzystając swobodnie z wody, powietrza i słońca. Brzegi są tu porośnięte prawdziwą zielenią, piasek na dnie rzeki bardziej żółty, a woda bardziej przeźroczysta.

Wakacje au serieux zaczynają się w Paryżu dopiero po 14 lipca, po terminie święta narodowego. Na parę dni już przed tą datą opuszczają dworce kolejowe St. Lazare, Zachodni i d'Orleans luksusowe expressy, uwożące ze sobą mogących sobie pozwolić na pobyt w modnych kąpieliskach, nad brzegi Atlantyku, do Le Touöuet, Deauville, La Baule, na plaże bretońskie, nad granicę hiszpańską, do Henday, St. Jean de Luz, Biarritz.

Tymczasem t. zw. wielki świat bawi jeszcze w rozprażonych murach stolicy, gdyż tak nakazuje moda, snobizm, wyścigi... **M. C.**

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

U źródła załamania moralnego młodzieży ukraińskiej.

W związku z ostatniemi wypadkami na ukraińskim odcinku młodzieżowym, sekretarz gen. Undа W. Celewicz zamieścił na łamach „Diła“ dwa zasadnicze artykuły, w których poddał analizie współczesne życie ukraińskie i naświetlił przyczyny, które doprowadziły do moralnego załamania się młodzieży.

W pierwszym artykule p. Celewicz wykazał, że pewna część młodzieży ukraińskiej przeżywa głęboki kryzys duchowy. W walce o swoje ideały, młodzież ta posługuje się metodami w najwyższym stopniu anormalnemi i to w stosunku do obcych i do swoich. Rozszerzenie denuncjacji i prowokatorstwa wśród młodzieży to — zdaniem autora — wynik tej fałszywej ideologicznej platformy, na której stanęła t. zw. nacjonalistyczna młodzież. W przeciwstawieniu do tej niebudującej rzeczywistości na odcinku młodzieżowym autor wskazuje na ustalony historycznie fakt wysokiej ideowości, bezinteresowności, rycerskości oraz romantyzm walk wyzwoleńczych innych narodów.

W drugim artykule, który pod tytułem „Trzeba przeciwdziałać“ ukazał się w Nr. 154 „Diła“, p. Celewicz przeprowadza tezę, że część odpowiedzialności za ten anormalny w życiu ukraińskiem stan rzeczy, ponosi starsze społeczeństwo, a szczególnie ideolog szowinizmu ukraińskiego Doncow. Nacjonalizm Doncowa daleko od biega od nacjonalizmów zachodnio-europejskich. Różni się on zasadniczo również od faszyzmu i hitleryzmu, wykazując znamiona wschodniego anarchizmu. Praca Doncowa p. t. „Nacjonalizm“ ukazała się w r. 1926 i od tego czasu zatruwa ona dusze młodzieży ukraińskiej, która przejęła się bezkrytycznie jego ideami. Ideom tym nikt się ze starszego społeczeństwa nie przeciwstawił.

Duży również wpływ na młodzież ukraińską wywiera legalna i nielegalna t. zw. rewolucyjna literatura. Dzieje się to w oczach starszego społeczeństwa, które zaabsorbowane innemi bieżącemi sprawami, nie zwraca zbytniej uwagi na szkodliwy wpływ, jaki wywiera ta literatura na młodzież. Zresztą starsze społeczeństwo nie zna tego pokarmu, jaki wchłania młodzież, nie może też skutecznie temu ujemnemu wpływowi się przeciwstawić.

„Główną przyczyną, która dezorjentuje młodzież i podkopuje w jej oczach autorytet narodowego przewodnictwa — pisze dalej p. Celewicz — jest chaos, jaki pogłębia w społeczeństwie część ukraińskiej narodowej prasy, „Nasz Prapor“, „Nowyj Czas“ i „Komar“. Tu autor przytacza karkołomność, z jaką te pisma przerzucają się w pogoni za poczytnością z jednego stanowiska na drugie i konkluduje, że tego rodzaju prasa podrywa autorytet starszego społeczeństwa i stwarza odpowiedni grunt do nieodpowiedzialnej roboty nacjonalistycznej młodzieży.

„N. Czas“ zdobył się na wykrętną odpowiedź, wykazując, że p. Celewicz sam jeszcze niedawno był jednym z pracowników koncernu prasowego Tyktora i jeżeli zaobserwował jakieś niedomagania, winien był dążyć do ich naprawienia.

MACIEJ FREUDMAN.

Arkadja pod Karpatami.

III. HALLO, TU HUCULSZCZYZNA!

Jeszcze dwadzieścia minut czasu, jeszcze dziesięć, jeszcze pięć. „Proszę o bezwzględny spokój“ — woła radjowy speaker (dr. Pawliszak), a po sali przelatuje w tej chwili powiew przejęcia się i oczekiwania. Pierwsze słowa, przecinają ciszę sali drąc się poprzez druty instalacji na fale eteru: „Hallo, Hallo, — tu Polskie Radjo, eksvedycja na Huculszczyznę!“

Gdzieś od głębi sali, z pod dalekich ścian podchodzą bliżej krokiem skupionym, dwie rosłe i męskie, huculskie postacie. Każdy z nich dzierży w ustach koniec parumetrowej drewnianej rury, której wylot opiera się na ziemi. To będzie hasło trombit. Owych słynnych, huculskich trąb z drzewa, których przejmującem graniem zwołują się pasterze z połonin, po rozłogach górskich. Za chwilę rozebrzmią one w sali powodzią dźwięków, o przedziwnej barwie i nieuchwytnym czarze. Huculi dmą w trombity. To podnoszą je w górę, to opuszczają zmęczeni w dół. Głos ich długo zostaje pomiędzy uciszonym i czekającym tłumem.

Od drzwi wyrosły znagła dwa rzędy barwnych chłopców. W środku jeden starszy ze skrzypeczkami i paru innych z instrumentami, a przy nich człek godniejszy jakoś od innych i kierujący w ruchach i spojrzeniach. To kolędnicy ze swoim przewodnikiem i muzyką. Dreptaniem drobniutkiem w dwu rzędach idą aż do mikrofonu. I wraz przewodnik daje znak i sam zawodzi drżącym głosikiem jakąś melodję. Podchwytują ją instrumenty i gardła reszty. Poznaję. Trudno nie poznać kolendy, trudno nie wyczuć jasełkowych motywów, tak podobnych u wszystkich niemal ludów. A dużo jest tych kolend, dużo... I kolenda przywitania, i kolenda o Jezusku i Marji i na cześć gospodarza i podziękowanie za poczęstunek i na dobro dziewczyny domowej i na pożegnanie wreszcie.

Skończyły się bożonarodzeniowe obrzędy, — teraz weselisko się jawi. Jest już i dziewczyna w stroju ślubnym, ciężkim i obfitym. Jest pan młody. Są drużbowie i drużki przystrojeni w ręczniki białe na kożuchach. Ta sama stara Hucułka, której dystynkcję i starczą piękność podziwiałem przed pokazem, zaczyna teraz weselne pieśni. I rozgrywa się przed nami moc ceremonij rozmaitych. A potem tańce... Zawirowały w migotliwem świetle barwne kożuchy, błyszczące torby i wyszywane fartuchy. Łupnął o ziem podkuty obcas rzadkiego tu buta, zatupotały miękko skórznie. Idzie „hucułka“, potem „arkan“, potem inne, których nazwy nie pomnę już. Ile w nich szalonego rozmachu, a przytem wdzięku, ile wiru wyrzucanych błyskawicznie rąk i nóg. Jeden młody Hucuł tańczy ze specjalnem przejęciem. Z kim? Z ową piękną staruszką (dowiedziałem się: sześćdziesiątpięć lat), co wokoło rozhukanego chłopca, jak może drobi i w hołubcach się gnie. Brawa jedne, brawa drugie, mimo surowego zakazu speakera. I znowu brawa, kiedy jękliwe zawodzi melodje na swym przedziwnym instrumencie, staruszeczek z brodą olbrzymią, — ostatni kobziarz Huculszczyzny.

Rozumiemy wszystko! I to co śpiewają i to co tańczą i to co wygrywają w swojej muzyce. Byli dwaj ludzie, którzy wprzód nam pokazali w słowach duszę tego ludu, jego umiłowania, którzy nam o nim wszystko niemal powiedzieli. To byli: poseł ziemi pokuckiej Sanojca i wójt Żabiego, b. poseł Szekieryk-Denykiw.

I jeszcze coś. Parę razy udało mi się oderwać oczy od tego co się przed oczyma działo i spojrzeć w bok. Tam siedział pan wojewoda stanisławowski Jagodziński. Patrzyłem przez chwilę na niego. Nie wiem, czy pan Wojewoda przedtem z tą ziemią jakąkolwiek miał styczność, nie wiem, czy ją znał nawet. Ale wiem, że teraz ją kocha, że chciałby jak najwięcej przyczynić lepszej doli huculskiemu ludowi. Poznałem to po jego uśmiechach i oczach spoczywających na barwnych sylwetkach.

Koniec. Opowiadamy sobie wzajem wrażenia i zwierzamy zachwyty. Trzeba przewietrzyć się trochę. — deszcz się już skończył. Teraz w sali stoły długie ustawiono i huculi ucztują. A potem ich zabawa. Dochodzą tylko do mnie jej echa, daleko od domu, na kosowskiej ulicy. Potem wracamy. W tym samym domu na piętrze, w sali przystrojonej na „kulturalny“ dancing. — kolacja. Podejmuje nas starosta kosowski p. Galletzy, przejęty cały swoimi hucułami i „śliczną“ drogą z Żabiego, co „jak amen w pacierzu“, będzie już gotowa w lipcu.

Zostajemy naturalnie na miłym dancingu i bawimy się tam do upadlego. Głupstwo trudy podróży i długa droga przed nami. Huculi się bawią i my też. Ja nawet lojalnie znalazłem sobie uroczą, „tubylczą“ panienkę i nie wypuszczam jej z swych objęć (tanecznych rozumie się) przez całą noc. Wierzę zasadzie, że najlepiej się wszystko poznaje i najprędzej o wszystkiem dowiaduje przez kobietę. Słucham więc z przejęciem, co mi ta rozkochana w swojej Huculszczyźnie dziewczyna opowiada o najśliczniejszych w jej mniemaniu cudach. Może to dlatego, że właśnie przyjechała z gimnazjum na wakacje do domu i odświeżają się jej rodzinne strony tym wczesnym urokiem, może to dlatego uparcie twierdzi, że niema piękniejszej ziemi. Prawie, że przyznaję jej rację, w duszy i prawdziwem przekonaniu, ale honor nizin, nakazuje mi czasami sceptycznie się uśmiechnąć i błysnąć (przeważnie urojonym) jakimś czarem swoich stron.

Już prawie ranek. Koledzy wszyscy już śpią. Ja ostatni niemal schodzę z „placu boju“. Ale wygrałem na swojej wytrwałości. Bo jutro pójdę zwiedzić kosowskie okolice. I to z niebylejaką przewodniczką! (C. d. n.)

Wiadomości bieżące

22
czerwca
1933

Czwartek

Paulina

Jutro: Naj. Serca J.

Wschód słońca 3.15

Zachód słońca 20'1

TEATR WIELKI.

Czwartek 22 bm. godz. 7.30 „Kapitan z Köpenick". Występ S. Jaracza. Ostatnie przedstawienia.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 22 bm. godz. 7.30 „Zabiję ją". komedja włoska Rossa, premjera.

COLOSSEUM.

Film: „Boczna ulica". Rewja: „Za rok, za dzień, za chwilę".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Książę Dracula".
APOLLO: „Axella" (W pruskiej niewoli).
ATLANTIC: „Ożeń się ze mną".
CASINO: „Dziwolągi - Wybryki natury".
CHIMRA: „Gasnące płomienie".
GRAŻYNA: „Książę Bubul".
KOPERNIK: „Mandżurja płonie" i Symfonja 6 miljonów".
MARYSIEŃKA: „Mandżurja płonie i „Symfonja 6 miljonów".
MIRAŻ: „Romanse cygańskie".
MUZA: „Pogromcy przestworzy".
PALACE: „Ekstaza"
PAN: „Natchnienie".
PASAŻ: „Ken Maynard jako kowboj z Arizony.
RAJ: „Zalotny książę".
STYLOWY: „Romans-ekspres" oraz rewja krakowska „Jedziemy na letnisko".
ŚWIT: Podwójny program: „Liljom" i „Moskwa bez maski".
UCIECHA: „Zemsta Tonga", oraz rewja.

—o—

– **Teatr Wielki.** Jeszcze tylko dziś wystąpi w Teatrze Wielkim wielki artysta Stefan Jaracz w sztuce faktomontażowej Zuckmayera pt. „Kapitan z Koepenick". Stwarza on jako szewc Voigt postać pełną najgłębszej prawdy i wstrząsającego tragizmu, która pozostaje długo w pamięci widzów. Wielki artysta kończy swoje gościnne występy we Lwowie z powodu wyjazdu do Warszawy. Dyrekcja czyni starania, ażeby Stefana Jaracza zatrzymać jeszcze kilka dni we Lwowie na ogólne żądanie publiczności lwowskiej.

— **Teatr Rozmaitości.** Kiedy wolno zabić kobietę? Dziś we czwartek dnia 22 bm. odbędzie się w Teatrze Rozmaitości premjera wysoce interesującej sztuki Artura Rossato i Giana Capo pt. „Zabiję ją". Przekład Zofji Jachimeckiej. Sztuka ta, poruszając wiecznie aktualny problem wzajemnego stosunku mężczyzny i kobiety — ukazuje w jaskrawych barwach przewagę życiowej wyższości kobiety. „Kto ma prawo zabić kobietę"? — oto pytanie, na które dają autorowie — frapująca odpowiedź. Sztuka, wyreżyserowana przez reżysera teatrów Szyfmanowskich, świetnego aktora dramatycznego p. Romana Niewiarowicza, otrzymała na naszej scenie pierwszorzędną obsadę, którą tworzą prócz reżysera pp. E. Dziewońska, J. Niczewska, T. Kański, St. Michulowicz i St. Posiadłowski. Dekoracje Otto Rexa. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura Abo, Rutowskiego l. 2. Tel. 26-56.

— **Kasyno i Koło liter.-art.** Dziś i dni następnych sztuka p. Morozowicz-Szczepkowskiej pt. „Sprawa Moniki". Grają pp. Łabińska, Małynczówna i Myssakowska. Reżyserja p. Zofii Modrzewskiej. Początek o godz. 8 wiecz.

— **Colosseum.** Dziś premiera 4-tej rewji pt. „Za rok, za dzień, za chwilę", w wykonaniu całego zespołu „Wesoły Uśmiech". Rewja ta obfituje w najnowsze przeboje stolicy, nowe tańce, wesołe skecze, dotychczas nie widziane we Lwowie. Na ekranie przepiękny film pt. „Boczna ulica". Ceny miejsc na wszystkie seansy od 55 gr. do 1.50 zł.

—o—

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Kasyna i Koła Lit. Art** odbędzie się dnia 28 czerwca 1933 o godz. 7 w małej sali parterowej. W razie braku kompletu, odbędzie się tegoż samego dnia i w tem samem miejscu o godzinie 19'30 drugie nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem zapadać będą uchwały bez względu na ilość zebranych (art. 38 statutu).

— **Restaurator i Hotelarz Małopolski.** Ukazał się I. numer tego czasopisma, będącego organem Korporacji Gospodniо- Restauracyjnej i pokrewnych zawodów we Lwowie. Czasopismo to, pomyślane zrazu jako miesięcznik ma być wyrazicielem organizacyjnej działalności i zawodowych potrzeb tych gałęzi przemysłu. Zasięgiem swego zainteresowania ma obejmować nietylko miasto Lwów, ale całą Małopolskę. Egzemplarz pierwszy prezentuje się okazale. Szesnaście stron dużego formatu, w pięknej, kartonowej okładce, przedstawia się bardzo starannie pod względem graficznym w treści zaś wyczerpująco omawia szereg zagadnień z życia restauratorów, kawiarzy, hotelarzy i pokrewnych zawodów.

Sprawy miejskie na sekcji finansowej.

Ub. wtorku odbyło się posiedzenie sekcji finansowej T. R. M. pod przewodnictwem prez. Höflingera i przy współudziale zastępcy generalnego referenta budżetu r. dr. Nowak-Przygodzkiego. Z referatu r. Suessera uchwalono zatwierdzić zamknięcie rachunkowe Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego za rok sprawozdawczy 1931/32 i udzielić kierownictwu Zakładu absolutorjum. Równocześnie wyrażono kierownictwu M. Z. A. uznanie za dotychczasową celową i wzorową działalność. Z referatu dr. Dwernickiego uchwalono upoważnić syndyka miejskiego do wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przeciw orzeczeniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie remontu koszar.

Zgodnie z referatem dr. Nowak-Przygodzkiego uchwalono wydzierżawić Lwowskiemu Klubowi Sportowemu „Czarni" grunt miejski położony przy ul. Stryjskiej, stanowiący obecnie boisko sportowe na lat 10 (dziesięć) za czynszem dzierżawnym zł. 200 rocznie, płatnym każdego roku w dwóch równych ratach półrocznych. Wreszcie na podstawie referatu r. Kupczyńskiego uchwalono upoważnić prezydenta miasta do generalnego udzielania płatnikom wszystkich podatków i opłat gminnych pobieranych bezpośrednio przez Magistrat ulg w spłacie zaległości tychże przez niepobieranie przez pewien okres czasu w ciągu roku budżetowego 1933/34 kar za zwłokę od wszelkich wpłat uskuteczniannych na poczet tych zaległości.

W sprawie plantacyj miejskich.

Komitet plantacyjny miast Rzeczypospolitej zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie racjonalnego zakładania ogrodów i plantacyj w miastach.

Znaczna liczba większych nawet miast nie utrzymuje stałych ogrodników, niektóre zaś powierzają plantacje pracownikom, nie posiadającym należytego przygotowania ani do konserwowania plantacyj, ani tembardziej do projektowania i zakładania nowych urządzeń ogrodowych.

Komitet plantacyjny domaga się, aby projektowanie jednostek ogrodowych powierzane było tylko wykwalifikowanym ogrodnikom-architektom, oraz aby wszystkie ważniejsze stanowiska ogrodników w miastach obsadzane były drogą konkursów przez fachowców, posiadających znajomość ogrodnictwa miejskiego. Ponadto komitet wysuwa konieczność utworzenia w każdem województwie stanowiska inspektora plantacyjnego, którego zadaniem byłoby kierownictwo i opieka nad plantacjami miast, nie posiadających odpowiedniego stałego kierownictwa technicznego plantacyj.

Zebranie Rady Powiatowej BBWR. w Stryju.

Dnia 19 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej BBWR w Stryju w nowym lokalu przy ul. Grunwaldzkiej, w obecności posła okręgu dr. Br. Wojciechowskiego i p. starosty Harmaty.

Tematem obrad było sprawozdanie ze Zjazdu Gospodarczego we Lwowie, które złożył p. burmistrz Keim. Następnie omawiano szczegółowo kwestję zorganizowania prac gospodarczo-społecznych na terenie powiatu, a w szczególności urządzenie powiatowego zjazdu gospodarczego i kreowanie przy Radzie specjalnego referatu do spraw gospodarczych.

Następnie poruszono szereg spraw organizacyjnych, przyczem stwierdzono, że istnieje najściślejsza współpraca pomiędzy wszystkimi związkami, należącymi do obozu BBWR, i że wpływy obozu na terenie miasta i powiatu poważnie wzrastają.

Na tem zebranie zakończono.

Dwudziestolecie „La Bulgarie".

Znany sofijski dziennik „La Bulgarie" obchodził niedawno dwudziestą rocznicę swego założenia. Z tej okazji pragniemy poświęcić mu kilka słów, jako wypróbowanemu organowi polonofilskiemu.

Założony w r. 1913 przez byłego posła bułgarskiego w Warszawie, p. Włodzimierza Robewa, dziennik ten, wychodzący pierwotnie pod nazwą „L'Echo de Bulgarie", rychło stał się najlepszym organem informacyjnym półwyspu Bałkańskiego. Świetnie i wszechstronnie redagowany, przynosi w każdym numerze wyczerpujące informacje o bułgarskiem życiu kulturalnem, politycznem i gospodarczem, oraz szczegółową kronikę wydarzeń we wszystkich państwach, z któremi Bułgarja sąsiaduje. Będąc dziennikiem półoficjalnym, niemniej nie zamyka swoich szpalt przed opinjami opozycjonistów bułgarskich i informuje zagranicę także o poglądach stronnictw nie będących w danym momencie u steru rządów. Liczne dokumentarne artykuły z historji bułgarskiej posiadają wartość nieprzemijającą.

O Polsce i o stosunkach polsko-bułgarskich „La Bulgarie" pisze zawsze z największą życzliwością, poświęcając tym sprawom bardzo wiele miejsca.

Życzyć możemy pobratymczemu dziennikowi dalszego jak najlepszego rozwoju.

Dyrekcja Państw. Seminarjum Naucz. Żeńsk. im. A. Asnyka we Lwowie, ulica Sakramentek 7, zawiadamia, iż Ministerstwo WR i OP zezwoliło na otwarcie w najbliższym roku szkolnym IV klasy gimnazjum według dawnego ustroju. Wobec powyższego Dyrekcja przyjmuje podania codziennie od 11—12 do dnia 30 bm. Uczenice, które ukończyły III gimnazjalną w zakładzie z pełnemi prawami publiczności, mogą być przyjęte bez egzaminu.

—o—

— **Ustawa o funduszu pracy.** Zarząd Funduszu Bezrobocia we Lwowie komunikuje, że obowiązująca od dnia 1 kwietnia 1933 r. „Ustawa o Funduszu Pracy" (ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 22 z d. 31 marca 1933 r. poz. 163) nie wprowadziła żadnych zmian w „Ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia", wobec czego zakłady pracy mają w dalszym ciągu obowiązek uiszczania wkładek na rzecz Funduszu Bezrobocia, niezależnie od wprowadzonych od dnia 1 kwietnia 1933 r. opłat na rzecz Funduszu Pracy. Wszelkie dotychczasowe przepisy w sprawie sposobu obliczania wkładek na F. B., sporządzania i nadsyłania wyciągów, względnie odpisów z list płacy, wysokości wkładek i t. p. pozostają bez zmian i obowiązują w dalszym ciągu.

—o—

Przedłużenie okresu bezpłatnego szczepienia przeciw ospie.

Mimo ogłoszeń w dziennikach i codziennego podawania do wiadomości o szczepieniu przez miejskie urzędy dzielnicowe, zgłosiło się dotychczas bardzo mało rodziców względnie opiekunów z dziećmi w pierwszym roku życia do szczepienia ochronnego przeciw ospie. Miejski Wydział zdrowia publicznego zwraca uwagę, że jedynie dzięki powszechnemu szczepieniu ochronnemu nie było we Lwowie od szeregu lat wypadków ospy. Osoby nieszczepione łatwo podlegają ospie, która jest bardzo zaraźliwa, powoduje oszpecenie na całe życie, a często kalectwo.

Bezpłatnemu, przymusowemu szczepieniu przeciw ospie podlegają w bież. roku wszystkie dzieci w pierwszym roku życia, dalej dzieci 7-letnie (t. j. urodzone w r. 1926), wreszcie te wszystkie osoby, które z jakichkolwik powodów nie poddały się jeszcze szczepieniu wzgl. rewakcynacji w poprzednich latach. Osoby, które nie zgłoszą się w terminie do bezpłatnego szczepienia, będą poddane przymusowemu szczepieniu przez lekarzy urzędowych na koszt własny, przyczem narażają się jeszcze na konskwencje karne, przewidziane w ustawie.

By umożliwić szczepienie ochronne wszystkim, którzy obowiązku tego jeszcze nie dopełnili, przedłużono okres bezpłatnego szczepienia ochronnego do 30 czerwca 1933 r.

Wycieczka do Sławska i Ławocznego.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie, wspólnie z Polskiem Towarzystwem Tatrzańskiem organizuje w niedzielę dnia 25 czerwca 1933 wycieczkę pociągiem popularnym do Sławska i Ławocznego. Odjazd ze Lwowa w niedzielę, 25 czerwca o godz. 6'11. Przyjazd do Ławocznego o godz. 10'00. Powrót z Ławocznego o godz. 19'30. Przyjazd do Lwowa o godzinie 23'14. Cena biletu w obie strony ze Lwowa 7 zł. 10 gr.

Przejazd pociągiem pospiesznym w pullmanowskich wagonach, w drodze tani bufet i stoliki do gry w bridge'a.

Główną atrakcją dla uczestników będzie przepięknie urządzony wagon dancingowy mogący pomieścić około 50 par tańczących. Wagon ten posiada własny głośnik dynamiczny, różnokolorowe lampy dające wspaniałe efekty świetlne a jego urządzenia wzbudziły podczas pierwszej jazdy na poprzedniej wycieczce ogólny podziw.

W programie wycieczki na okoliczne szczyty pod kierownictwem fachowych przewodników i dancing.

Bilety do nabycia we Lwowie w P. B. P „Orbis" pl. Marjacki 8 i w Towarzystwie Wagonów Sypialnych pl. Halicki 15, w Borysławiu zaś w Drohobyczu i Stryju w tamt. kasach biletowych P. K. P., które podadzą ceny biletów jakoteż dokładne czasy odjazdu i powrotu pociągu do tych stacyj.

Niefortunna nazwa wyspy odstrasza przybyszów.

Według podań irlandzkich, Islandję mieli odkryć w 795 roku mnisi irlandzcy, zapuszczając się daleko na ocean w poszukiwaniu nowych ludów do nawracania na chrześcijaństwo.

Potwierdzeniem niejako tych podań jest znów legenda norweska, że gdy awanturniczy Wikingowie, odbywający na swych wielkich łodziach dalekie wyprawy zaborcze, odkryli ponownie te wyspy w 850 roku, mieli na niej zastać wielką kolonję wyspiarzy irlandzkich. W danym jednak razie chodzi nam nie o dzieje tej wyspy, jeno o to, że nadano jej niefortunną nazwę Islandji „Iceland", to jest krainy lodów, choć nie bardzo na nią zasługiwała.

Tymczasem w 985-tym roku awanturniczy Wiking, Eryk Rudy, zmuszony podobno do opuszczenia Norwegji z powodu dokonania niezwykle brutalnego morderstwa, puścił się na Ocean w zamiarze odnalezienia wysp, położonych na zachód od Islandji a odkrytych na początku tego wieku przez innego Norwega, Grunnbjora, syna Ulfa Kraka.

Powiodła się Erykowi Rudemu ta wyprawa, bo rzeczywiście dotarł i to nie do wyspy, ale do wielkiego lądu, i na południowym cyplu założył pierwszę osadę europejską niedaleko dzisiejszego Juljanehaabu, i jakby na urągowisko nazwał odkrytą przez siebie ziemię Greenlandją „Grenland", to jest krainą zieleni, pomimo, że zaledwie jej wybrzeże wolne jest latem od lodów wiecznie pokrywających wnętrze tej krainy olbrzymią powłoką i choć klimat Grenlandji daleko jest surowszy, niż Islandji. Ale Erykowi zależało na zwabieniu przez ten podstęp kolonistów do nowej krainy. I rzeczywiście dopiął swego, bo z czasem w Grenlandji południowej powstała duża osada skandynawska, posiadająca nawet własną katedrę i biskupa i utrzymującą stosunki z Europą.

Dziś po tej osadzie niema śladu. Dzieje jej urywają się w piętnastym wieku i dopiero niedawno dokonane przez duńską wyprawę naukową poszukiwania odnalazły jej szczątki.

Islandja natomiast, istniejąca najpierw jako niezależne państewko, tysiączną rocznicę pierwszego swego sejmu obchodziła w 1930 roku. Początkowo jako kolonja norweska, wreszcie duńska, dzisiaj posiadająca zupełną autonomję i związana z Danją tylko przez osobę króla, rozwija się stopniowo, przetrwawszy przewroty wewnętrzne i rozmaite klęski, jak wielkie wybuchy wulkaniczne w latach: 1362, 1398, 1766 i 1783 lub klęska głodu w 1759-ym roku.

Ale Islandczycy wciąż narzekają na niefortunną nazwę swej wyspy. Twierdzą, że gdyby nie ta nazwa mrożąca, to Islandja liczyłaby dzisiaj nie 100.000 mieszkańców, lecz może dziesięć razy więcej, zwłaszcza od chwili zamknięcia granicy Stanów Zjednoczonych dla cudzoziemców. Islandja mogłaby być bardzo obiecującym terenem działalności i źródłem dobrobytu dla tych tysięcy Duńczyków, którzy zbyt już skupieni w swej ojczyźnie, emigrowali do Ameryki.

W tym też kierunku rządy Danji i Islandji rozwinęły ożywioną agitację, przyczem rząd Islandji zapewnia emigrantom duńskim wszelkie możliwe ułatwienia i dobrobyt większy, niż w ich ojczyźnie.

Cóż z tego, kiedy niefortunna nazwa „Krainy lodów", działa na wielu odstraszająco?

Nie ulega wszakże wątpliwości, że wobec coraz dotkliwszego braku terenów osiedleńczych dla nadmiaru ludności Europy przydzielono kolej także na krainy podbiegunowe.

I tam powstaną z czasem osiedla ludzkie na obszarach, które dziś jeszcze przerażają Europejczyka surowością klimatu, a w których pomimo to istnieją warunki stworzenia sobie bytu nie tylko znośnego, ale nawet dostatniego.

Z SALI SĄDOWEJ.

O napad na pocztę w Gródku Jagiel.

(TRZYNASTY DZIEŃ ROZPRAWY).

W dniu wczorajszym, jako trzynastym rozprawy, zakończone zostało postępowanie dowodowe. Przewodniczący przystępuje do odczytania pytań ustanowionych przez Trybunał dla sędziów przysięgłych. Pytań tych jest szesnaście. Część z nich idzie w kierunku zbrodni zdrady głównej co do wszystkich oskarżonych, dwa bezpośredniego napadu Kuśpisia i Maszczaka w napadzie, reszta zaś pytań idzie w kierunku udziału w napadzie w mniejszym lub większym stopniu pozostałych oskarżonych.

Wtem miejscu zabiera głos obr. dr. Starosolski, który prosi o postawienie pytania dodatkowego co do osk. Maszczaka, a zarazem w imieniu wszystkich obrońców także i co do innych oskarżonych. Chodzi tu o zmianę stylizacji pytania Trybunału jeśli chodzi o scharakteryzowanie dążności ukraińskich nacjonalistów. Wniosek, któremu przeciwstawił się prokurator, — upadł.

Zabiera głos przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator dr. Mostowski. Dr. Mostowski, nawiązując do rozprawy przed sądem doraźnym, zajmuje się u wstępu przemówienia, omówieniem działalności U. O. N. Charakteryzuje następnie zbrodnię gródecką, uwypuklając jej fizyczne i moralne momenty, które podtrzymują akt oskarżenia przeciw podsądnym.

Około godz. drugiej prokurator przerywa swoje przemówienie. Dalsza rozprawa z przemówieniem prok. dr. Mostowskiego dzisiaj.

Wielki pożar tartaku rządowego w Mikuliczynie.

Agencja „Wschód" donosi ze Stanisławowa:,

Dziś nad ranem w Mikuliczynie wybuchł wielki pożar w tartaku, będącym własnością Skarbu Państwa. Spalił się budynek, urządzenia i zapasy drzewa. Tartak był wydzierżawiony firmie „Mikuliczyn" do r. 1934. Budynki były asekurowane, tak że Skarb Państwa nie ponosi straty. Prawdopodobnie też pewne zapasy, będące własnością firmy, były również asekurowane. Szkody wynoszą według pobieżnych obliczeń około 250 tysięcy zł. Tartak ostatnio był nieczynny. Tartak w Mikuliczynie jest co do wielkości drugim zkolei po spalonym w ub. roku tartaku w Worochcie.

Gehenna maltretowanej kobiety.

W dniu wczorajszym Wydział śledczy prowadził dalsze dochodzenia w sprawie potwornego morderstwa, które zdarzyło się przedwczoraj przy ul. Szeptyckich 5. 40-letnia rzeźniczka, Marja Szafrańska, która zabiła swego kochanka, Józefa Łozińskiego, złożyła zeznania, wyjaśniające krwawe morderstwo. Znajomość jej z Łozińskim trwała już od kilkunastu lat. On był znanym i wielokrotnie karanym przestępcą, a w odpowiedzi na jej bezgraniczną miłość żądał tylko pieniędzy. Bił ją przytem ustawicznie i znęcał się nad nią. Ponieważ posiadana przez nią budka rzeźnicza nie dostarczała potrzebnej mu ilości pieniędzy, zmuszał swą towarzyszkę do uprawiania nierządu. W ostatnich zaś czasach do utrzymywania domu schadzek. Wczorajszą tragedję spowodował fakt wyrzucenia przez Łozińskiego z mieszkania Szafrańskiej jednej z jej sublokatorek. Gdy Szafrańska poczęła czynić swemu przyjacielowi wymówki za ten postępek, on pobił ją do krwi, a następnie, zmęczony biciem, położył się do łóżka. Wtedy — jak zeznaje Szafrańska — krwawa mgła gniewu przysłoniła jej oczy. Nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni, porwała siekierę i zadała leżącemu na łóżku przyjacielowi kilkanaście ciosów ostrzem w twarz. Następnie zamknęła drzwi na klucz, zbiegła do izby dozorcy, gdzie zemdlała. Gdy przywrócono ją do przytomności, cała obryzgana krwią pobiegła do V-go Komisarjatu, gdzie oświadczyła, by ją aresztowano. Gdy policja przybyła do jej mieszkania, leżący bez życia Łoziński poruszył się nagle i podniósł głowę bez oczu i bez nosa z całą twarzą zamienioną na krwawą miazgę. Przewieziono go zaraz do szpitala, gdzie jednak zmarł. Szafrańska, która z początku śledztwa ustawicznie mdlała, zeznała później, że Łoziński zamierzał ją zabić. Zbadanie ran Łozińskiego przez komisję lekarską dowiodło, że morderstwo musiało być dokonane we śnie.

Kalendarzyk łowiecki na lipiec.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego Państwa oprócz województwa śląskiego, w lipcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, danieie rogacze sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce-koguty, cietrzewie-koguty, cietrzewie-kury (w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogrodzkiem, poleskiem i wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, słonki, bataljony (do 10 lipca), dzikie kaczory (do 15 lipca), dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne (do 15 lipca), dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samice, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żbiki, kuny leśne (tumaki), oraz norki.

Przestępczość w Stanach Zjedn.

Wydział kryminologiczny przy ministerstwie sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych ogłosił obszerne dane o przestępczości na terytorjum U. S. A. w r. 1932. Liczba ludzi, którzy zginęli gwałtowną śmiercią stanowi 10.2 na 10.000 mieszkańców. W Anglji na te same 10.000 mieszkańców przypada 0.5 zabójstw, a w Szwecji 0.3. Rekord przestępczości biją nie wielkie ośrodki miejskie U. S. A., lecz średniej wielkości miasta. W Memfisie (stan Tenessee) w ciągu ubiegłego roku na 100 tysięcy mieszkańców popełniono 55 morderstw, co stanowi rekord światowy. Drugie miejsce zajmuje Jacksonville (Floryda) miasto słynne z pięknych okolic. W tym zakątku raju ziemskiego ginie z rąk morderców 52 osoby na 100 tysięcy mieszkańców. Chicago, pomimo swej złej reputacji, może się wykazać „tylko" 13 morderstwami na 100.000 mieszkańców. Los Angeles — 9, Nowy Jork — 8.5.

Jeżeli porównamy miasta amerykańskie z europejskiemi, okaże się, że tu pierwsze miejsce zajmuje Paryż (1.4 na 100 tysięcy mieszkańców). Tak, że w najspokojniejszem amerykańskiem mieście, jakiem jest Los Angeles, zdarza się 6 razy więcej morderstw rocznie, niż w najbardziej przestępczem mieście Europy.

Jubileusz zapałki.

Wiedeń zamierza obchodzić w tym roku stuletni jubileusz zapałki, wynalezionej w roku 1833 przez von Roemera.

Jubileusz wynalezienia zapałki obchodzony był już niejednokrotnie w różnych krajach, n. p. w r. 1931 we Francji, gdzie zasługę wynalezienia zapałki przypisywano nauczycielowi gimnazjalnemu, Karolowi Soria, w r. 1927 — w Niemczech, gdzie za wynalazcę zapałki uchodził chemik z Bonn, Kemmerer. Okazuje się, że ani Austrja, ani Francja, ani Niemcy nie mieli racji. Istotnym wynalazcą zapałki był Anglik. Jeszcze w r. 1805 Francuz Chausselle otrzymywał ogień za pomocą pogrążania pałeczki drewnianej, pokrytej pewną substancją chemiczną w kwasie siarczanym. Pierwszą zaś prawdziwą zapałkę, która zapaliła się przez tarcie odpowiednio spreparowanej główki o papier szmerglowy, wynalazł Anglik Walk. Miało to miejsce w r. 1830. Francuz Soria zastąpił siarkę fosforem, a Kemmerer i Roemer otrzymali tylko patenty na fabrykację zapałek. Dopiero w r. 1838 zaczęto fabrykować w Szwecji t. zw. bezpieczne zapałki „szwedzkie", które zasłużyły na ogólną aprobatę i weszły w użycie.

Najwyższe odznaczenie dla polskich pielęgniarek.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie przyznał 28 pielęgniarkom różnych krajów najwyższą odznakę pielęgniarską im. Florence Nightingale, ustanowioną ku uczczeniu twórczyni ruchu pielęgniarskiego.

Wśród odznaczonych znajdują się trzy pielęgniarki polskie: p. Jadwiga Sufczyńska, kierowniczka sekcji pielęgniarstwa przy zarządzie głównym Polskiego Czerwonego Krzyża, p. Jadwiga Gronczyńska i p. Michalina Mieleszkiewicz, pracujące w wojskowych zakładach leczniczych.

Ponadto odznaczenia otrzymały 3 pielęgniarki angielskie, 3 włoskie, 2 francuskie, 2 austrjackie, 2 niemieckie, oraz po jednej pielęgniarce z innych państw.

Jeziora Augustowskie.

Jeziora Augustowskie, stanowiące jedną całość z jeziorami Mazurskiemi, leżącemi na terenie Prus Wschodnich, dzięki warunkom naturalnym należą do najpiękniejszych w Polsce. W obrębie właściwej Puszczy znajdują się 42 jeziora o ogólnej powierzchni 4.488 ha. poza obrębem Puszczy jeszcze 103 jeziora o łącznej powierzchni 6.126 ha. czyli razem wszystkich jezior jest 145 o powierzchni 10.614 ha. stanowiących własność państwową. Osiem jezior, leżących wśród puszczy, włączono do systemu kanału Augustowskiego są to więc jeziora użytkowania publicznego pozostałe są jeziorami zamkniętemi i nie podlegają żadnym publiczno-prawnym ograniczeniom.

Jeziora mocno odczuły wojnę i rabunek Niemców. Barbarzyńskie sposoby połowu, a właściwie tępienia ryb za pomocą materjałów wybuchowych, spowodowało ogromne zubożenie jezior tak dalece, że w niektórych jeziorach zupełnie zanikły szlachetniejsze gatunki ryb i pozostał tylko drapieżny szczupak i drobiazg rybny w postaci uklei, okoni i płotek. Nadto do wielu jezior Niemcy zapuścili sieci z drutu kolczastego i mnóstwo gnijącego drewna. Zmusiło to do żmudnego i bardzo kosztownego oczyszczania jezior i nawet jeszcze w czasach obecnych często się zdarza, że niewód rybacki drogi, bo kilkanaście tysięcy złotych kosztujący zostaje naraz zniszczony i poszarpany przez zwały drutów, leżących na dnie jeziora.

Wszystkie jeziora, należące do Państwa podzielone zostały na 6 grup gospodarczych i wydzierżawiono je na dość długi okres spółkom rybackim, przeważnie tym samym, które miały te jeziora w swojem posiadaniu za czasów rosyjskich. W pierwszych latach po wojnie tylko te spółki rybackie mogły się odważyć na gospodarstwo jeziorowe, bo posiadały one instalacje rybackie i co więcej znały z doświadczenia lat poprzednich teren [illegible]

Dochodowość jezior dla skarbu wobec ubóstwa w ryby jest mała i wskutek obniżenia się ceny na rynku rybnym dochodowość ta w ostatnich latach maleje. Dochód z jednego ha wody w roku 1928 wynosił 6.72 zł., natomiast w roku 1931 tylko 4.65 zł.

Pierwotnie jeziora należały do ogólnej administracji państwowej i dopiero od lat czterech wydzielone zostały z Województwa i przekazane Dyrekcjom Lasów Państwowych, wobec czego dopiero od paru lat przystąpiono do zreformowania gospodarstwa wodnego, poprawienia stanu zarybienia jezior [illegible]

Jakkolwiek w roku 1921 założono nad największem jeziorem puszczy — „Wigrami“ — stację hydrobiologiczną, to jednak prace tej stacji, jako ściśle naukowe, przeważnie nie mają doraźnego znaczenia praktyczno-gospodarczego. Dlatego więc musiano niezależnie od tej stacji rozpocząć samodzielne studja jezior puszczańskich. Od dwóch lat dokonywane są pomiary jezior i badania przyrodnicze każdego z osobna. Jednocześnie już obecnie dokonuje się zasilania jezior szlachetniejszemi gatunkami ryb, a mianowicie przez zapuszczenie ikry i narybku sandacza, sieji, węgorza, leszcza, lina itp.

Uregulowanie serwitutów, ciążących na jeziorach, jest w pełnym toku i wobec tego, że od roku ubiegłego istnieje już nowa obowiązująca ustawa wodna, która ogromnie ułatwia i reguluje stosunki wodno-prawne, można się więc spodziewać, że za parę lat jeziora Augustowskie będą zupełnie inaczej zagospodarowane. Założone stacje rybno-hodowlane mają w programie znaczne powiększenie zamożności jezior, wznoszone osady rybackie ściągną niezawodnie na tutejsze pojezierze rybaków z Pomorza i Poznańskiego, którzy pod względem fachowym stoją znacznie wyżej od miejscowej ludności i będą dla niej wzorem kultury rybackiej.

Nowy znak przestankowy.

W języku hiszpańskim znaki przestankowe stawia się nie tylko na końcu zdania, ale również na początku — przed pierwszem słowem. Ułatwia to czytelnikowi proces czytania. Odrazu wie już jaka będzie intonacja. Ostatnio koła literackie w Hiszpanji omawiają sprawę wprowadzenia nowego znaku przestankoego, któryby oznaczał... śmiech. Podana jest nawet forma graficzna projektowanego znaku: maleńkie półkole odwrócone pałąkiem wdół. Większą ilością tych znaków oznacza się intensywność śmiechu. Cały wiersz tych półkoli oznaczałby głośny i serdeczny śmiech.

Wynalazek, który rozszerzył granice świata i wiedzy ludzkiej.

Sto lat temu, 3 lipca 1833 r. zmarł we francuskiem miasteczku Chalon sur Saone J. Nicephore Niepce b. oficer napoleoński, mający w swej karjerze naukowej dwa wynalazki: pierwszy silnik spalinowy i płytę fotograficzną, która umożliwiła utrwalanie obrazów przy pomocy zmodyfikowanej ciemni optycznej („camera obscura“), znanej już od czasów Leonarda da Vinci.

Płyta fotograficzna Niepce'a składa się z płytki metalowej, pokrytej mieszaniną bitumu i olejku lawendowego. Naświetlanie trwało kilka godzin. Uwidoczniało ono słabe rysy obrazu, który wychodził w całej pełni dopiero w wywoływaczu, składającym się z olejku lawendowego i nafty, przyczem wywoływanie trwało podobnie jak naświetlanie kilka godzin.

Dalszą pracę nad swym wynalazkiem prowadził Niepce z malarzem Louis Jacques Mande Daguerre'm. Niestety, 3 lipca 1833 r. zaskoczyła go śmierć. Dopiero w pięć lat później udało się synowi Niepce'a, Izydorowi, pracującemu wspólnie z Daguerre'm, ulepszyć pomysł swego ojca, twórcy płyty fotograficznej, przez sporządzenie kliszy pokrytej jodkiem srebra, wywołanej nad parami rtęci, oraz utrwalonej natronem. Obraz na tej płycie można było otrzymać bez porównania szybciej niż na kliszy Niepce'a. Wadą tego, jak i poprzednio opisanego systemu był fakt, że fotografujący otrzymywał odrazu pozytyw, a więc tylko jeden obrazek, którego nie można było powielić.

Sprytny Daguerre przedłożył swój wynalazek trzem członkom paryskiej akademji, Humboldtowi, Biot'owi i Arago, którzy zachwyceni nim, przekonali rząd francuski, tak, że ten zakupił 19 sierpnia 1839 r. wynalazek Niepce'a i Daguerre'a za sumę 100 tysięcy franków, wypłacaną w postaci rocznej renty, Izydorowi Niepce — 4 tys. fr., Daguerre 6 tys. fr. rocznie. Opisany sposób fotografowania otrzymał nazwę „daguerrotypji“ zupełnie niesłusznie, gdyż właściwym wynalazcą płyty fotograficznej jest Niepce, a jego rodak Daguerre ulepszył tylko pomysł przedwcześnie zmarłego wynalazcy. Od chwili sporządzenia pierwszej płyty fotograficznej świat długo jeszcze musiał czekać na kliszę w tej formie, w jakiej znajduje się ona dzisiaj. T. zw. „suche“ płyty fotograficzne wprowadził bowiem lekarz angielski dr. L. R. Maddox w r. 1871. „Suche“ płyty wyprzedzone zostały przez znane od r. 1847 płyty „mokre“, które miały tę wadę, że musiały być użyte zaraz po sporządzeniu.

Wynalazek Niepce'a dał początek rozwojowi fotografji nowoczesnej, a dalej i kinematografji, które w zastosowaniu ich przez medycynę, astronomję, nauki przyrodnicze rozszerzyły granice widomego świata, pogłębiły wiedzę ludzką, niezależnie od charakteru rozrywkowego, jaki miały początkowo. Dzisiaj zarówno fotografja, jak i kinematografja wkroczyły w dziedzinę sztuki, przez co zastosowanie ich w życiu i działalności ludzkiej stało się wszechstronne.

A. K.

Wiadomości sportowe.

ZAWODY REWANŻOWE CZARNI—POGOŃ.

Pierwsza serja rozgrywek o mistrzostwo Ligi ma się ku końcowi. Zawody w niedzielę dnia 25 bm. wyjaśnią ostatecznie sytuację w tabeli grupy wschodniej Ligi i skrystalizują już niemal kolejność obu lwowskich drużyn w tejże. Dlatego zawody rewanżowe Czarni—Pogoń poza emocją tradycyjnej „świętej wojny“ obu sąsiadów z ul. Stryjskiej — mają o wiele poważniejsze w tym roku znaczenie. Przewidując rekordową frekwencję publiczności, LKS Pogoń uruchomi już od czwartku przedsprzedaż biletów w Maratonie, aptece dra Stenzla i firmie „Orzeł Biały“ przy ul. L. Sapiehy. Początek zawodów ligowych o godz. 17.30, o godz. 15.30 przedmecz Imperator—Pogoń Ib (zawody towarzyskie).

JAWORSKI ZATWIERDZONY PRZEZ PZPN.

Bolesław Jaworski, b. zawodnik Unii (Lublin), został zatwierdzony przez PZPN dla LKS Pogoń, z ważnością od 1/6 rb. i grał w nowych barwach oficjalnie 18 bm. w zawodach o mistrz. kl. A przeciw Ukrainie.

GOŚCINA WIEDEŃCZYKÓW WE LWOWIE.

Pogoń kończy pertraktacje z doskonałym zespołem wiedeńskiej I ligi. Termin zawodów zostanie w najbliższych dniach ustalony.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd LKS Pogoń wyraził gorące podziękowanie wszystkim członkom i sympatykom klubu, którzy dopomogli własną kilkunastogodzinną, bezinteresowną pracą do terminowego wykończenia boiska przed zawodami z drużyną Royal Standard Club z Leodjum.

EGZAMINY KOLARSKIE.

Dostałeś rower za dobre świadectwo i nie chcesz narazić się na ulicy na konflikt z policją — zgłoś się zaraz wieczorem do sekretarjatu Pogoni po zaświadczenie umiejętności jazdy na rowerze, poczem otrzymasz w Starostwie grodzkiem numer rejestracyjny.

WĘGIER MISTRZEM EUROPY W SZABLI

Ostatni turniej w szermierczych mistrzostwach Europy, a mianowicie — szable indywidualne, został zakończony. Pierwsze miejsce zdobył Węgier Kabos, ale już na dwóch następnych usadowili się Włosi — Marzi i Gaudini.

Mistrzostwo indywidualne w szpadzie zdobył Francuz Buchard przed: 2) Ragac (Włochy), 3) Szmetz (Fr.), 4) Riccardii (Włochy).

Z drużynowych rozgrywek w szabli podajemy wyniki ciekawsze: Węgry—Anglja 10:6, Włochy—Rumunja 13:3, Austrja—Czechosłowacja 13:3, Anglja—Austrja 8:8, różnica touchów na korzyść Anglji, Węgry—Austrja 10:6, Węgry—Włochy 9:4.

GENERAŁ MOND USTĄPIŁ ZE STANOWISKA KOZPN.

Generał Mond, dowódca garnizonu krakowskiego, wydał przed paroma dniami zakaz, zabraniający oficerom służby czynnej startowania w meczach piłkarskich w drużynach niewojskowych. Generał Mond pełnił zarazem funkcje prezesa Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej. Obecnie — na tem stanowisku gen. Mond podał się do dymisji.

Program radjowy.

Czwartek, 22 czerwca 1933.

Lwów 381. Od godz. 7'00—8'00 Audycje poranna nadaje Warszawa. — 11'57 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. — 12'10 Muzyka z płyt gramof. — 12'25 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. — 12'35 Muzyka z płyt gramof. — 12'55 Transm. z Warszawy. Dziennik południowy. — 13'00—14'55 Przerwa. — 14'55 Muzyka z płyt gramof. — 15'05 „Silva Rerum“ i repertuar Teatrów lwowskich. — 15'10—15'25 Muzyka z płyt gramof. — 15'24 Komunikat gospodarczy. — 15'35 Muzyka z płyt i giełda zbożowa. — 15'45 Lwowski kącik harcerski. — 15'50 Pogadanka o modzie, wygł. p. Stefanja Zielińska. — 16'00 Transm. z Warszawy. Słuchowisko dla młodzieży „Witowi Stwoszowi w hołdzie“ p/g Domańskiej. Słowo wstępne H. Nowocieniowej. — 16'30—16'45 Płyty. — 17'00 Transm. z Warszawy. Odczyt. — 17'15 „Na Kalenbergu“ reportaż muzyczny p. Celiny Nahlik. — 17'45—18'05 Transm. z Warszawy. Odczyt „Jak żyją i pracują na wyspie Niedźwiedziej“, wygł. dr. Marjan Stępowski. — 18'05—19'00 Muzyka z płyt gramof. — 19'00—19'15 Rozmaitości. 19'40 do 19'45 Komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni — 19'45 Transm. z Warszawy. Odczyt red. St. Poraja. — 20'00 Transm. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego Paszota Proniakówna (sopran) i L. Urstein (akomp.). — 20'50 W przerwie koncertu :Dziennik wieczorny. — 21'00 do 21'10 Komunikat rolniczy Min. Roln. i Reform Rolnych. — 22'00 Muzyka taneczna z kaw. „Europa“. — 22'25 Wiadomości sportowe. — 22'35 Komunikaty. — 22'40—23'00 Transm. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa“.

Piątek, 23 czerwca 1933 r.

Lwów 381. Od godz. 7'00—8'00 Audycje poranna nadaje Warszawa. — 11'57 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. — 12'10 Muzyka z płyt gramof. — 12'25 Codzienny Przegląd Prasy Polsk. — 12'35 Muzyka z płyt gramof. — 12'55 Dziennik południowy. — 13'00—14'55 Przerwa. — 14'55 Muzyka z płyt gramof. — 15'05 „Silva Rerum“ i repertuar Teatrów lwowskich. — 15'10 Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. — 15'15 Muzyka z płyt gramof. — 15'25 Komunikat gospodarczy. — 15'35 Muzyka z płyt i giełda zbożowa. — 15'45 „Życie strzeleckie“ kącik VI. Okr. Zw. Strzeleckiego. — 15'55 Lwowska chwilka morska i kolonjalna. — 16'00 Transm. z Ciechocinka. Koncert popularny. 17'00 Feljeton teatralny p. Idy Wieniewskiej — 17'15 Transm. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Eugenjusza Narożnego (śpiew) Tadeusza Michałowicza (wiolonczela), Ludwika Ursteina (akomp.) — 18'15 Transm. z Warszawy. „O masażu i masażystach niewidomych“ wygł. niewidomy p. Jan Wilkowski. — 18'35 Transm. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. Zdzisława i Tadeusza Górzyńskiego (fortepian i skrzypce). — 19'20 Rozmaitości. — 19'35 Odczytanie programu na dzień następny. 19'40 „Na widnokręgu“. — 19'55—20'00 Przerwa. — 20'00 Transm. z Warszawy. Pogadanka muzyczna poświęcona wspomnieniu i twórczości Mikołaja Rimskij-Korsakowa (w 25-tą rocznicę zgonu), wygłosi dr. Alicja Simonówna. — 20'15 Transm. z Warszawy. Koncert symf. ze studja w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Adama Dołżyckiego i Marja Wiłkomirska (fortepian). — 20'50 Transm. z Warszawy. Dziennik wieczorny. — 21'00 Week-end. — 22'00 Muzyka taneczna. — 2'25 Wiadomości sportowe. — 22'35 Komunikaty. — 22'40—23'00 Muzyka taneczna.

Napad hitlerowców na Polaka

Katowice, 20 czerwca. (PAT) „Nowiny Codzienne“ donoszą o nowym wypadku napadu szturmówek hitlerowskich na Polaka, Ryszarda Freunda, kolportera „Nowin Codziennych“ w Kudowie (powiat Oleski). Napadło na niego 5-ciu szturmowców hitlerowskich, bijąc w okrutny sposób po głowie. Po odebraniu od Freunda wszystkich przedmiotów, a nawet książki do nabożeństwa, odstawiono go do więzienia, obmywszy go poprzednio z licznych i obfitych śladów krwi. Na drugi dzień wypuszczono Freunda na wolność. Dziennik wyraża oburzenie z powodu ohydnego czynu i domaga się ukarania sprawców.

Skrzypce z zapałek.

Dwai budapeszteńczycy, Erho Navratil i Stevan Kovacs, wykonali skrzypce, do których budowy użyli 10.000 zapałek. Skrzypce posiadają bardzo piękny dźwięk. Na pudle wyrzeźbiony został samolot „Sprawiedliwość dla Węgier“.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Po próbie generalnej.

Urządzone z wielkim nakładem energji i dobrej woli miejsc. czynników „Święto Huculszczyzny“ należy już do przeszłości. Ostatni spóźnieni turyści, jeżeli nie zostali na dłużej w Polskim Meranie, opuścili Huculszczyznę, unosząc ze sobą niewątpliwie entuzjazm dla szczególnego piękna i niezwykłej atrakcyjności turystycznej tego czarownego a do niedawna zapoznanego zakątka Rzeczypospolitej.

Można już zatem a nawet należy podsumować wyczyny miejscowych czynników społecznych i uczynić ogólny bilans tej wielkiej turystycznej imprezy. Należy zgóry podkreślić i to z naciskiem, że miejscowe czynniki stały w zupełności na wysokości zadania. Jeżeli bowiem nawet tu i ówdzie dało się zaobserwować jakieś niedociągnięcie, był to wyjątek, potwierdzający tylko regułę. Można było n. p. mieć pretensję do kas stacyjnych w samym Stanisławowie, które nie chciały sprzedać ulgowych biletów do Kołomyji na pociąg pośpieszny członkom Wojewódzkiego Komitetu, albo n. p. do kasy stacyjnej w Stryju, która, zakomunikowała petentom dobrodusznie, że nic jej o Święcie Huculszczyzny nie wiadomo, wobec czego miłośnicy Huculszczyzny zakupili 100% bilety kolejowe. Pozatem jednak mechanizm „Święta“ działał bez zarzutu.

Natomiast podkreślić należy, że biura „Orbisu“ wykazały pełną indolencję, a nawet jak niektórzy twierdzą — z czem się zresztą zgodzić nie można — złą wolę. Jak bowiem wytłumaczyć taki fakt, że cały szereg osób, które zgłaszały się w Warszawie i Lwowie do „Orbisu“, otrzymywały wymijające odpowiedzi, a w Przemyślu dowiedziały się, że „Orbisowi“ nic wogóle o „Święcie Huculszczyzny“ niewiadomo. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach frekwencja turystów odbiegała od tych kilku tysięcy, na które liczył Wojewódzki Komitet. Wprawdzie w tym samym czasie odbywały się we Lwowie liczne ogólnopolskie zjazdy, wprawdzie sprzysięgła się przeciwko organizatorom „Święta Huculszczyzny“ pogoda, która w tych dniach nie grzeszyła szczególną łaskawością, mimo to jednak dużą winę za połowiczne tylko powodzenie tej turystycznej imprezy przypisać należy „Orbisowi“, który naogół nie stanął na wysokości zadania.

Tak czy inaczej, stwierdzić należy objektywnie, że impreza turystyczna p. n. „Święto Huculszczyzny“ zadanie swe w lwiej części spełniła. Prasa bez różnicy kierunków poświęciła kampanji propagandowej wiele miejsca, zwracając uwagę na polski Meran. Polskie Radjo we Lwowie, Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Łodzi i Wilnie szereg dni zapoznawało społeczeństwo z atrakcyjnością Huculszczyzny, afisze i prospekty uczyniły również swoje. Pozatem nie mały pożytek dała audycja radjowa, nadawana z Kut i Kosowa, wreszcie duże znaczenie propagandowe mieć będą sprawozdania prasowe specjalnych korespondentów poszczególnych pism, które zaczynają się ukazywać w prasie. Ogólny więc bilans jest niewątpliwie dodatni. Pierwsze lody zostały przełamane. Próba generalna, mimo niezbyt licznych widzów udała się w zupełności. Zewnętrzne, pozastanisławowskie braki i niedociągnięcia zaobserowane pod czas tej próby zostaną w następnych latach usunięte.

Imponujące rezultaty „Święta pracy“ w Bratkowcach.

W gm. Bratkowce w pow. stanisł. urządzono w tych dniach „Święto Pracy“, poświęcając samorzutnie 2 dni na naprawę dróg w obrębie wsi. Ogółem w pracy wzięło udział — w 1-szym dniu 220 osób, drugim 224, ponadto w ciągu 2-ch dni 218 furmanek. Rezultatem tego zbiorowego samorzutnego obywatelskiego wysiłku było nawiezienie 1090 m³ szutru, którym nałożono przestrzeń 4730 m. Ponadto wyczyszczono 1050 m rowów przydrożnych. Ludność wyraża obecnie ogromne zadowolenie z dokonanych robót, przyrzekając sobie solennie powtarzać „Święto Pracy“ co rok. Podnieść należy, że robocizna ta nie będzie zaliczona do normalnego szarwarku. Podany wyczyn ludności gminy Bratkowce zasługuje na szczególne podkreślenie, jako dodatnie świadectwo obywatelskiego wyrobienia miejscowej ludności.

Za przykładem Bratkowic pójdą zapewne sąsiednie gminy pow. stanisławowskiego.

Wojewoda stanisławowski
protektorem uroczystości ku czci króla Jana Sobieskiego.

We wtorek zgłosiła się u p. woj. Jagodzińskiego, delegacja m. Stanisławowa w osobach prez. Chowańca, wicepr. Haftera i radnego Schweissera — która imieniem Rady miejskiej prosiła p. wojewodę o przyjęcie kierownictwa nad organizacją w Stanisławowie uroczystości związanych z obchodem 250-letniej rocznicy Odsieczy Wiednia i śmierci Stanisława Potockiego.

P. Wojewoda przyjął kierownictwo uroczystości — i zapowiedział na dziś (22 b. m.) godz. 6 pierwsze posiedzenie Komitetu, celem zapoczątkowania konkretnej pracy.

Fachowa komisja bez fachowców.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej m. Stanisławowa postanowiono między innemi powołać do życia Komisję techniczno-budowlaną, której zadaniem będzie m. in. opracowanie przepisów budowlanych. Zdawałoby się, że w tak fachowej komisji, winni się znaleść fachowcy. Tymczasem ze składu personalnego tej komisji widzimy, że niema tam ani jednego fachowca. Wprawdzie należy do niej kilku inżynierów, są to jednak specjaliści w każdym dziale, ale nie w dziale budowlanym.

Jak się z innej strony dowiadujemy, miejscowe zrzeszenie inżynierów budowlanych zwracało się do władz miejskich, proponując w tym kierunku współpracę. Zrzeszenie to otrzymało „bardzo grzeczną“ odpowiedź, że może otrzymać odpis interesujących je materjałów za zwrotem kosztów odpisu. Na tem zakończyła się współpraca fachowego zrzeszenia, z niefachowem ciałem miejskiem.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy u p. Prezydenta.



[illegible] ent R. P. podejmował na Zamku parlamentarzystów jugosłowiańskich, bawiących od kilku dni w Polsce. Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta R. P. w towarzystwie kilku parlamentarzystów jugosłowiańskich na tarasie Zamkowym.

Dolary nie przynoszą szczęścia.

Przed s. gr. Bieleckim stanęła w dniu wczorajszym 23-letnia Zofja K., panna do posług u majorostwa B., oskarżona o kradzież 20 dolarów z szafy swych chlebodawców. Zofja K., przystojna, wcale elegancka panienka, przeczy jakoby skradła dolary, oświadczając przytem, że widziała jak ordynans majora Michał Druszka liczył dolary swego przełożonego. Z tego wnioskuje, że Druszka, który skarżył się przed nią na brak pieniędzy — przywłaszczył sobie pieniądze majora.

Celem powołania świadków, sędzia odroczył sprawę do 27 czerwca. Do tego czasu osadzono p. Zosię w aresztach sądowych, ileże po utracie służby u majorostwa B., nie posiada stałego miejsca zamieszkania. W ciszy celi sądowej — przemyśli zapewne p. Zosia swą sprawę i dojdzie do przekonania, że obce pieniądze nie przynoszą szczęścia.

Proces komunistyczny w Stanisławowie.

Przed sądem okręgowym w Stanisławowie jako trybunałem przysięgłych, rozpoczął się wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiedli: S. Last, Fania Starer, M. Rantzer, H. Weiss, J. Segal, S. Zahler, Majer, M. Katz, W. Silber, Toni Eichhorn, J. Kampelmajer, J. Kornbaum, Zofia Glueck, B. Knopf, A. Freibrum, Rachela Silber, Rózia Glueck, Ch. Kern, i Sz. Drucker, oskarżeni o zbrodnię z art. 97 par. 1 i wyst. z art. 163 k. k. Tło oskarżenia jest następujące: Ub. roku zawiązała się na terenie Stanisławowa ogólnożydowska partja pracy oraz stow. kult.-oświat. im. Pereca. Członkowie obu towarzystw prowadzili szeroką agitację komunistyczną, biorąc udział w licznych wystąpieniach o charakterze antypaństwowym. W okresie stycznia i lutego br. odbyły się na terenie Stanisławowa liczne masówki, na których wznoszono okrzyki antyrządowe. Podczas jednej z masówek policja przytrzymała obecnych oskarżonych. Ustalonem zostało, że wspomniana partja i tow. jest przybudówką komunistycznej Partji Zach. Ukrainy. Rewizje przeprowadzone w mieszkaniach oskarżonych dały pozytywne wyniki, w postaci nielegalnych broszur i czasopism. W wyniku dochodzeń policyjnych odstawiono oskarżonych do dyspozycji Prokuratury, która wygotowała przeciw nim akt oskarżenia, a obecnie stanęli oni przed sądem. Zaznaczyć należy, że oskarżeni to chłopcy i dziewczęta w wieku od 17 do 21 lat. Trybunałowi przewodniczy wicepr. s. o. dr. E. Cysarz, oskarżenie wnosi wicepr. dr. Pollo.

Rozprawa, którą rozpisano na trzy dni, jest tajna. Wynik podamy telefonem.

KRONIKA.

REPERTUAR KIN:

BELLONA: „Bohater zachodu“.
OLIMPJA: „Śpiewak nieznany“.
RAJ: „Anna Christie“.
WARSZAWA: „Kobieta z bocznej ulicy“.
URANJA: „Skandal w St. Moritz“.

30-lecie sakry biskupiej obchodzi w bież. miesiącu ks. biskup obrządku grecko-kat. JE. dr. Grzegorz Chomyszyn. Z tej okazji złożył w dniu wczorajszym JE. kr. biskupowi osobiście życzenia wojewoda stanisławowski p. Zygmunt Jagodziński.

Delegaci Stanisławowa na lwowski zjazd gospodarczy. Na ostatnim zjeździe gospodarczym we Lwowie zorganizowanym przez BBWR, jako delegaci m. Stanisławowa i powiatu brali udział pp. prez. Okołowicz, dr. H. Seidler, Ochman, prez. Seibald i Giełczyński. Nadmienić należy, że wkrótce odbędzie się w Stanisławowie wojewódzki zjazd gospodarczy organizowany przez miejscowe czynniki BBWR.

Przygotowania do „Święta Morza“ są w pełnym toku. Szczegóły w następnym numerze.

Z. P. O. K. w Buczaczu.

Buczacz. W dniu 24 maja br. odbyło się walne zebranie ZPOK. w sali Magistratu. Zebranie zagaiła przewodnicząca starościna p. Fedorowiczowa, oddając przewodnictwa posłance p. Bałabanównej, która przedstawiła stan życia politycznego i gospodarczego w Polsce, jakoteż rolę kobiety w życiu politycznem i społecznem. Następnie złożyła obszerne sprawozdanie z dorocznej działalności zarządu p. Fyłykowa Kazimiera, sekretarka, wykazując intenzywną pracę we wszystkich 5-ciu referatach, a w szczególności w referacie „Opieki nad matką i dzieckiem“ i w „Stacji dożywiania“.

Sprawy kasowe przedstawiła za skarbniczkę wiceskarb. p. Tomicka Marja. W roku sprawozdawczym dochody wynosiły 5.243 zł. 16 gr. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszły panie: starościna Fedorowiczowa Helena, Fyłykowa Kazimiera, Walzerowa Jadwiga, Tomicka Marja, Keffermuellerowa Jadwiga, Hickowa Stefania, Krzyżanowska Władysława, Grabowska Stefanja, Znamirowska Marja, Urbańska Franciszka, Kosturkiewiczowa Stefanja. W dniu 25 maja wyjechała p. Bałabanówna do ZPOK. w Potoku Złotym pow. Buczacki z podobnym referatem. — Staraniem zarządu ZPOK. w Buczaczu otwarto z dniem 15 czerwca kolonję wakacyjną dla kilkanaściorga dzieci ze Śląska niemieckiego.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

I. Km. 3225/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej firmy „Unitas" Ska węglowa z ogr. odp. odbędzie się dnia 25 lipca 1933 o godz. 13 w Sądzie grodz. miejskim we Lwowie, ul. Sądowa 7. sala rozpraw XV., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa: gm. m. Lwowa. Whl. 78 /I., whl. 3703/I. Oznaczenie realności: parcela bud. na której stoi dom 1-piętrowy i parc. grun. Lkt. 818, 819, 1435/3. parcela gruntowa 816/3, ogród. Wartość szacunkowa wraz z przyn. 20.145·— zł. Najniższa oferta 10.072·50 zł. Do realności whl 3703/I i 789/I. ks. gr. kat. m. Lwowa należą następujące przynależności: drzewa owocowe, śliwy, grusze, jabłonie, czereśnie, orzechy, porzeczki, agrest, 5 drzew świerkowych 8 cisów i 5 krzaków bzu, oraz oparkanienie, oszacowane na 855 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru I. 2432/K

Dnia 20 czerwca 1933.

I. Km. 756/33. Strona zobowiązana Piotr Sokołowski i Katarzyna Sokołowska w Jaśle. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Jasła w Jaśle strony egzekwującej, odbędzie się dnia 2 września 1933 o godz. 10 przed poł. w biurze Nr. 21 na zasadzie przez Sąd Grodzki w Jaśle uchwała z 12 maja 1933 zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności księga gruntowa Jasło, 1) whl. 1325 oznaczenie realności: cała realność whl. 1325 obejmująca 2 domy mieszkalne murowane i budynki gospodarcze, 2) whl. 33 770/2688 części realności lwh. 33 obejmującej dwa domy mieszkalne, 3) whl. 806 1/8, 1/96, 1/96 i 126/896 części realności lwh. 806, 4) whl. 93 cała realność lwh. 93, 5) whl. 320 cała realność lwh. 320, 6) whl. 591 cała realn. lwh. 591, 7) whl. 618 cała realność lwh. 618, 8) whl. 1651 cała realność lwh. 1651, 9) whl. 1584 1/12 części realn. lwh. 1584. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. ad 1) 27.205 zł., ad 2) 1.370 zł. ad 3) 235 zł., ad 4) 12 zł., ad 5) 708 zł., ad 6) 164 zł., ad 7) 687 zł., ad 8) 686 zł., ad 9) 46 zł. Najniższa oferta ad 1) 13.602 zł. 50 gr., ad 2) 685 zł., ad 3) 117 zł. 50 gr., ad 4) 6 zł., ad 5) 354 zł., ad 6) 82 zł., ad 7) 343 zł. 50 gr., ad 8) 343 zł., ad 9) 23 zł. Do realności powyższych należą przynależności w protokole oszacowania wymienione oszacowane na łącznie jak wyżej. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.

Jasło, dnia 30 maja 1933. 2436/K

Km. 202/33. Obwieszczenie. Dnia 4 lipca 1933 o godz. 10 przed południem w Założcach sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1) 1 szafę jesionową polniturowaną, 2) 1 kredens dębowy na czarno polit., 3) 1 maszynę do szycia „Singer" w dobrym stanie, 4) dywan ścienny „rumuński", 5) 1 psyche jesionowa z lustrem, 6) i szafę podwójną jesionową z lustrem u Jakóba Fieglara i Helony Fieglar w Założcach. Sprzedaż rozpocznie się w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego

Załoźce, 19 czerwca 1933. 2437/K

Km. 392/33. Edykt licytacyjny. Dnia 1 sierpnia 1933 godz. 11 przed południem odbędzie się w pokoju Nr. 2 tuteiszego Sądu, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja nieruchomości, składającej się z pgr. lkat. 2173/1, 2173/4, 2173/5, 2174/3 i 1699/2 gminy Nowe Sioło, będącej w posiadaniu Mikołaja Mikuły, syna Dmytra wartości 1500 zł. Najniższa oferta wynosi 1000 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Protokół opisania i ocenienia, oraz warunki licytacyjne do przejrzenia u komornika Sądu. Osoby, które roszczą sobie prawa do powyższej nieruchomości, mają najpóźniej na terminie licytacyjnym takowe zgłosić przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie wolno ich więcej dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Cieszanów, dnia 8 czerwca 1933. 2440/K

III. Km. 855/33. Obwieszczenie. Na wniosek Mr. Wegnera Jecheskiela, cesjonarjusza Naftalego Hausmana i spadkobierców błp. Jakóba Rothbauma, Komornik Sądu Grodzkiego w Stryju Rew. III. urzędujący w Stryju przy ul. Jagiellońskiej l. 2 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 3 sierpnia 1933 r. o godz. 10 min. 30 rano, w sali nr. 17, Sądu Grodzkiego w Stryju, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Onufrego i Marji Załokockich, składającej się z A) pb. lk. 59/1 zabudowanej, pgr. lk. 66, stanowiącej ogród, pgr. lk. 1707, 2065, 2066, 2067, 2211, 2220, 2230, 2231, rola, pgr. lk. 2212, 2219, 2229, 2232, pastwisko i 2449, 2468 łąka, oraz B) pgr. lk. 2482 łąka, położonej w Kawsku, pow. stryjskiego, województwa stanisławowskiego, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Kawsko pod Nr. A) whl. 287, B) whl. 706, obejmującej powierzchnię ad A) 8 ha 84 a. 20 m. kw., od B) 4 ha. 44 a. 73 m. kw., która stanowi własność Onufrego i Marji Załokockich. Nieruchomość ta ma urządzoną ks. hipoteczną w Urzędzie ksiąg gr. Sądu Grodzkiego w Stryju. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę ad A) na 10.382 zł., od B) na 6.133 zł. — Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty ad A) 6.921 zł. 32 gr., ad B) 4.088 zł. 66 gr. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie od A) 1.038 zł. 20 gr., ad B) 613 zł. 30 gr., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. 2441/K

Józef Moszoro

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.

Stryj, dnia 19 czerwca 1933.

Km. III. 967/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnopolu Rew. 3 Aleksander Olszewski, zamieszkały w Tarnopolu ul. Tarnowskiego 21, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 czerwca 1933 r. o godz. 10 w Tarnopolu, ul. Rynek 34, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, obrazu Van Dycka, radio 5 lamp., maszyna do szycia, barometr w oprawie drewnianej i aparat do płynnego mydła Majdego, oszacowanych na łączną sumę 730 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Aleksander Olszewski.

Tarnopol, dnia 14 czerwca 1933. 2442/K

II. Km. 706/33. Edykt licytacyjny. Dnia 26 czerwca 1933 r. o godzinie 9 rano w Krośnie na targu sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1 pled, chustkę na głowę białą, 1 chustkę na głowę bronzową, 5'85 m., 6 m., 6'85 m. i 5'90 m. płótna na koszule, 5'35 m. perkalu, 2 m. na koszule kolorowe, 2'40 m. i 5'70 m. perkalu, 2'20 m. materji granatowej, 2'75 m materji na ubranie, 1 m. sztruksu, 13'70 m. popeliny, 2 m. 70 cm., 2'90 m., 7'20 m. i 5'20 m. płótna na koszule, 4 i pół m. popeliny czerwonej, 6 m. popeliny granatowej, 6'20 m. perkalu, 3'90 m. wsypu czerwonego, 11 m. wsypu żółtego, 1 chustkę czarną dużą, 1 chustkę na głowę popielatą, 1 sztukę płótna białego, 1 chustkę dużą na plecy, 6'35 m. materji w kratę, 4'70 m. popeliny zielonej, 4'50 m. perkalu, 3 kapy na łóżka, 5 obrusów na stoły, 2 koce, 5 prześcieradeł, 2 kapy zielone, 2 kapy popielate z czerwonem na łóżka, 2 dywaniki, 2 chustki na głowę, 4 pledy, 6 chustek na głowę z frendzlami, 11 m. popeliny czerwonej, 2 m. 15 cm., 3'90 m., 2'85 m., 3'50 i 4 m. popeliny jasnej, 11 m. popeliny, 13 i pół m. perkalu, 8 m. 65 płótna na koszule, 8 m. popeliny niebieskiej, 2'95 m. materji bronzowej, 2 i pół m. popeliny, 8'20 m. i 1'30 m. sztruksu. Ogólna suma szacunkowa oznaczona przez komornika wynosi kwotę 736 zł. 70 gr. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym, a w międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż. 2443/K

Komornik Sądu Grodzkiego w Krośnie.

Km. 485/33. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lipca 1933 o godz. 9 odbędzie się w Sądzie grodzkim w Lesku biuro Nr. 11. publiczna licytacja całej realności obj. whl. 765 ks. gr. gm. kat. Myczkowce, obejmującej 1 morg 277 skw. potoku. Wartość szacunkowa 389 zł. 25 gr. Najniższa oferta 259 zł. 50 gr. oraz całej realności obj. whl 768 ks. gr. gm. kat. Myczkowce, obejmującej obszaru 1 morg 700 skw. roli i 1222 skw. pastwisk. Wartość szacunkowa 1297 zł. 54 gr., najniższa oferta 865 zł. 02 gr. Właścicielem powyższych realności jest Elektrownia Okręgowa na Sanie, Spółka Akcyjna w Warszawie.

Komornik Sądu grodzkiego w Lesku.

Dnia 20 czerwca 1933. 2444/Km.

UPADŁOŚCI.

S. 2/33. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Majera Rosensteina i Dawida Rosensteina, kupców w Rohatynie. Komisarz konkursowy Włodzimierz Zawadzki kierownik Sądu Grodzkiego w Rohatynie. Zarządca masy Salo Kreisler, kupiec w Rohatynie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie Grodzkim w Rohatynie dnia 30 czerwca 1933 godz. 9 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 sierpnia 1933. Audiencja rozpoznawcza w tymże sądzie dnia 21 sierpnia 1933 o godz. 9 przed południem. 2438

Sąd Okręgowy

Brzeżany, dnia 16 czerwca 1933.

Sa. 5/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Toni Schmierer kupcowej w Złoczowie niewpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Jakób Dywer sędzia okręgowy w Złoczowie. Zarządca ugodowy Józef Bernstein, właść. handlu gal. w Złoczowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 34 dnia 14 lipca 1933 o godz. 10 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 26 czerwca 1933. 2439

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Złoczów, 24 maja 1933.

S. 5/32/39. W sprawie konkursowej do majątku Saula i Rozalji Weisserów we Lwowie, wyznacza się audjencję manifestacyjną na 30 czerwca, godzina 12, sala 23, tut. Sądu, ul. Rutowskiego 13/I p. oraz wyznacza się ponowną audjencję rozpoznawczą na ten sam dzień.

Sąd okręgowy we Lwowie.

Dnia 13. IV. 1933. 2445

Sa. 13/33/47 W sprawie postępowania układowego do majątku Adolfa Knittla, kupca we Lwowie, Trybunalska 1, wobec polepszenia przez dłużnika projektu układowego odroczono audjencję na dzień 3 lipca 1933 godzina 10.30, Sala 23, tutejszego Sądu, ul. Rutowskiego 13.

Sąd okręgowy we Lwowie.

Dnia 7. VI. 1933. 2446

Sa. 24/33/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Bernarda Menkera, krawca we Lwowie, Sykstuska 2 i Cecylji Menker, żony pierwszego we Lwowie, Chodkiewicza 6. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Szymon Fisch, kupiec, Lwów, Sykstuska 2. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 23, dnia 13 lipca 1933 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lipca 1933.

Sąd okręgowy we Lwowie.

Dnia 14 czerwca 1933. 2447

Sa. 158/30/117. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z dnia 14 sierpnia 1930 do majątku 1) Wolfa Astmana i 2) Chai Simon, obojga współwłaścicieli firmy, Astman i Simon, skład mąki i wiktuałów oraz wytwórni krup we Lwowie, Szkarpowa 5 i 3) prot. firmy Astman i Simon we Lwowie, Szkarpowa 5.

Sąd okręgowy we Lwowie.

Dnia 30 kwietnia 1933. 2448

Sa. 158/31/102. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku dłużników 1) firmy handl. wpisanej do rejestru handlowego w brzmieniu: Marian Kierski i Feliks Kondziołka, 2) Marjana Kierskiego i 3) Feliksa Kondziołki, kupców we Lwowie otwarte tus. uchwałą z dnia 7 grudnia 1931.

Sąd okręgowy we Lwowie

Dnia 4 maja 1933.

Sa. 54/31/122. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 27 lipca 1931, między dłużnicza firmą: Magazyn futer Singer i Apisdorf we Lwowie, Rutowskiego 21, tudzież współwłaścicieli tej firmy Zygmuntem Singerem we Lwowie, Kleparowska 12 i Jakóbem Apisdorfem we Lwowie, Janowska 72 a ich wierzycielami.

Sąd okręgowy we Lwowie.

Dnia 30 kwietnia 1933. 2450

FIRMY.

II. Firm. 528/33. A. V. 318. Do ts. rejestru handlowego, oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 21 kwietnia 1933. Brzmienie firmy: „Krakowska Fabryka Korków Zygmunt Mülsztejn, dr. Marek Mülsztejn, Maurycy Reich i Markus Schmidt". Siedziba firmy: Kraków, ul. Straszewskiego 2. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i handel korków. Spólnikami są: 1. Zygmunt Mülsztejn w Krakowie, 2) dr. Marek Mülsztejn we Lwowie, 3) Maurycy Reich w Krakowie i 4) Markus Schmidt w Rzeszowie, którzy firmę będą podpisywać w ten sposób, że pod wyciśnietem stampilją lub w jakikolwiek sposób napisanem brzmieniem firmy złożą podpisy Markus Schmidt i Maurycy Reich wspólnie z drem Markiem Mülsztejnem albo z Zygmuntem Mülsztejnem. Wpisano na podstawie podania z dnia 10 kwietnia 1933. 2420

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 14 kwietnia 1933.

II. Firm. 589/33 Poj. III. 152 Do ts. rejestru handlowego Poj. III. 152 przy firmie: Gazownia Miejska wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 4 maja 1933. Wykreślono uprawnienie do podpisywania firmy: Władysława Beliny-Prażmowskiego i dra Kazimierza Ducha. Do podpisywania firmy uprawnieni są: dr. Mieczysław Kaplicki, prezydent miasta Krakowa i inż. Stanisław Skoczylas, wiceprezydent miasta Krakowa, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, iż pod stampilią z napisem „Krakowska Gazownia miejska" lub pod wypisanem słowami „Krakowska Gazownia miejska" położy jeden z nich swój podpis obok podpisu Mieczysława Seiferta lub Edwarda Mianowskiego. Uprawnienie dra Stanisława Klimeckiego do podpisywania firmy kolektywnie pozostaje bez zmiany. Wpisano na podstawie podania z dnia 25 kwietnia 1933 i protokołu posiedzenia Tymczasowej Rady Miejskiej z dnia 27 marca 1933. 2421

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 27 kwietnia 1933.

II. Firm. 563/33. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „A" przy firmie: Max Sinaiberger i Synowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 4 maja 1933. Udzielono prokury: Rudolfowi Pospisilowi, zam. w Krakowie, ul. Przemysłowa 2. Do zastępstwa Spółki upoważnieni są bądź wszyscy spólnicy łącznie, bądź też jeden ze spólników wraz z prokurentem Rudolfem Pospisilem. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem przez kogokolwiek, wydrukowanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy, wypiszą swe imiona i nazwiska bądź wszyscy jawni spólnicy, t. j. Jan Sinaiberger, Karol Sinaiberger, Ernest Sinaiberger i Robert Sinaiberger, bądź też którykolwiek z nich z prokurentem Rudolfem Pospisilem, przyczem prokurent umieści podpis z dodatkiem wskazującym prokurę. Wpisano na podstawie podania z 19 kwietnia 1933. 2422

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 25 kwietnia 1933.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 146/30/4. Michał Kliś urodzony 7 września 1888 w Podegrodziu, zaginął jako żołnierz 3 pp. austrj. na wojnie 1915 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po sześciu miesiacach wydane zostanie orzeczenie. 2433

Sąd Okręgowy Wydział I.

Nowy Sącz, 25 lutego 1932.

IV. T. 39/29/2. Piotr Fatuła, urodzony 20 czerwca 1888 w Słotwinach, zaginął, jako żołnierz 20 pp. austrj. w niewoli rosyjskiej 1917 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po sześciu miesiącach wyda się orzeczenie. 2434

Sąd Okręgowy Wydział I.

Nowy Sącz, 17 października 1932.

T. 13/32/4. Edykt. Łuć Kałatało, syn Iwana i Marji, urodzony 28. X. 1871 r. w Stryhańcach a zamieszkały i przynależny w Wierzbowie, wyjechał w roku 1914 z wojskiem austr. jako podwoda i miał umrzeć w roku 1916 w Królestwie Polskiem. Zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Celem uznania go za zmarłego ogłasza się, aby najpóźniej do 6 miesięcy udzielono Sądowi okręgowemu w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego wzywa się, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy w Brzeżanach.

6 maja 1932 r. 2198

T. 54/32. Mikołaj Huńka, urodzony 5. X. 1882, Czarnuszowice, jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się, lub udzielono wiadomości o nim Sądowi, albo adwokatowi we Lwowie.

Sąd Okręgowy Lwów.

Dnia 19 kwietnia 1933. 2248

ROZMAITE.

I. Cg. 4/32. Edykt. W sprawie powoda dra Ignacego Schönbacha, adwokata we Lwowie przeciw pozwanym spadkobiercom Józefa Ryczki a to: 1) Rozalji Smutek zam. Ryczko, 2) Weronice Ryczko, 3) Wojciechowi Ryczko, 4) Marji Ryczko, 5) małetnim Antoniemu i Anieli Ryczko do rąk matki i opiekunki Rozalji Smutek zam. Ryczko i 6) nieznanej z życia i miejsca pobytu Marji Ryczko zam. Reigert kuratorem dla tejże nieznanej z życia i miejsca pobytu Marji Ryczko zam. Reigert ustanawia się dra Alberta Rosenberga adwokata w Kamionce strumiłowej, który ją zastępować będzie aż do czasu zgłoszenia się i ustanowienia dla siebie pełnomocnika w niniejszym sporze. 2402

Sąd Okręgowy Wydział I.

Złoczów, dnia 17 maja 1933.

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

LEGITYMACJĘ akademicka Nr. 21145 Olga Jarosława Pawluch jako zrabowaną unieważnia. 2404

UNIEWAŻNIAM zagubiony Patent kwalifikacyjny wystawiony przez kom. kwal. w październiku 1916 w Krośnie pod nazwiskiem Stefania Korszowska. 2425

IRENA SIWEKÓWNA unieważnia skradziony dowód osobisty U. J. K. Lwów 2431

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów. Józef Waschitz. 2430

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 13.